NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, czwartek 10 kwietnia 1930 Nr. 95

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

U schyłku konferencji morskiej

Kraków, 9. kwietnia

Obradująca już blisko trzy miesiące morska konferencja rozbrojeniowa zbliża się ku schyłkowi, daleko w tyle pozostawiając górne nadzieje, jakie do niej przywiązywano. Nietylko pierwotne założenie MacDonalda o zupełnem zaprzestaniu zbrojeń okazało się nie do zrealizowania, ale nawet projekt częściowej redukcji sił morskich przez zniesienie bojowej floty pod wodnej został odrzucony, w pierwszym rzędzie przez Francję i Japonję.

Przygotowawcze prace gen. Dawesa, osobiste porozumienie MacDonalda z Hooverem, — nie poszły jednak na marne. Porozumienie między Ameryką a Wielką Brytanją w sprawie ograniczenia zbrojeń zostało osiągnięte. Głównem przeto zadaniem konferencji londyńskiej jest dołączyć do tego porozumienia Japonję, a następnie skoordynować ów „pakt trzech" z ewentualnym paktem dwóch państw łacińskich: Francji i Włoch. Tak przedstawia się w ogólnych zarysach struktura konferencji.

Nad rozwiązaniem tej skomplikowanej kwadratury koła głowią się w pałacu St. James najwybitniejsi dyplomaci pięciu mocarstw morskich. A rydwan rozbrojenia nie ruszył dotąd ani na krok naprzód. Po długich targach i pertraktacjach udało się już w ostatnim tygodniu uzyskać od Janponji szereg koncesyj, które mogą być uważane przez Amerykę za zadawalające. Jako ostateczne minimum swych żądań, wysunęła Japonja następujące postulaty: przyznanie jej prawa do 70 procent amerykańskiej normy krążowników (ponad 10,000 tonn) i zastrzeżenie parytetu amerykańsko-angielsko-japońskiego w stosunku do łodzi podwodnych. W wykonaniu tych propozycyj państwo Wschodzącego Słońca wyrażą gotowość powiększenia pojemności swych krążowników w najbliższem pięcioleciu „tylko" o 108,400 tonn w porównaniu do 150.000 amerykańskich tonn. Wielkie natomiast ustępstwo poczyniła Japonja, zgadzając się na zredukowanie pojemności swej floty podwodnej z 79 do 52 tys. tonn, wzamian za co żąda jednak zezwolenia na zastąpienie starych łodzi jednostkami nowej konstrukcji. Wobec nieznacznych już różnic, dzielących na konferencji Amerykę i Wielką Brytanję od Japonji, pakt trzech wielkich mocarstw można uważać za pewny.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa porozumienia francusko-włoskiego. Zgodnie z ultymatywnem żądaniem wielkiej rady faszystowskiej min. Grandi niezłomnie obstaje przy parytecie z Francją, zaś francuska delegacja gotowa jest raczej zerwać konferencję, aniżeli zrównać swe siły z włoskiemi lub zmniejszyć flotę podwodną poniżej 100 tysięcy tonn.

Jest rzeczą wątpliwą, by na tej płaszczyźnie udało się osiągnąć porozumienie. Z jednej strony trudno odmówić słuszności Francuzom, twierdzącym, że posiadając dwa wybrzeża morskie — Atlantyckie i Śródziemnomorskie — oraz oddalone kolonje, Francja winna posiadać większą flotę od włoskiej, którąby w przeciwnym wypadku dominowała na Morzu Śródziemnem. Z drugiej zaś strony jest rzeczą niemal zupełnie pewną, że kultywowany przez faszystów nacjonalizm już nie tyle ze względów praktycznych ile prestiżowych, na żadne ustępstwa nie pójdzie. Sprawa ta od stycznia nie posunęła się ani o krok naprzód.

W obliczu groźby zerwania rokowań Briand wysunął taką koncepcję: Francja zgodzi się na ustalenie parytetu francusko-włoskiego pod warunkiem jednak, że wszystkie układające się **mocarstwa zagwarantują Francji swą pomoc na wypadek zaatakowania ze strony włoskiej.** Koncepcja ta była chybiona, gdyż Stany Zjednoczone, zgodnie ze swym stosunkiem do Ligi Narodów, dopatrzyły się w tem naruszeniu doktryny Manroe'go, Anglja zaś od czasów protokołu genewskiego obawia się udzielania jakichkolwiek gwarancyj, słusznie przewidując sprzeciw dominjów. Briand zrzeka się wówczas specjalnych gwarancyj, proponując tylko wyraźną zapowiedź zbrojnej interwencji mocarstw na wypadek naruszenia status quo na Morzu Śródziemnem, a to na mocy art. 16 paktu Ligi Narodów — dla Anglji i Japonji, lub odpowiednich klauzul paktu Kellogga — dla Stanów Zjednoczonych.

Lecz i takie wyjście z sytuacji nie jest mile widziane w krajach anglo-saskich, których naczelnem hasłem w polityce zagranicznej ostatniej doby jest: „żadnego wikłania się w sprawy kontynentu"! „Nigdy", powiadają Anglicy „nie napadniemy na Włochy w interesie Francji, ani na Francję dla Włoch". Briand nie daje za wygrana i usiłuje pogodzić ideę gwarancji (dla Francji) z koncepcją „niewikłania się" (dla anglo-sasów). Gdzie jest wyjście? Właśnie w odpowiedniej interpretacji art. 16 i paktu Kellogga tak, aby wilk był syty i owca cała.

Plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się z opóźnieniem, prawdopodobnie wówczas tylko, gdy odpowiednia interpretacja, dogodna dla wszystkich stron, zostanie ustalona. Gdyby zaś do tego nie doszło, liczyć się należy z faktem, że konferencja pięciu mocarstw morskich przyniesie światu w wyniku swej działalności tylko pakt „trzech" — Ameryki, Wielkiej Brytanji i Japonji; Francja zaś i Italja będą układać się nadal osobno. Lecz i taki wynik konferencji jakkolwiek połowiczny, byłby pewnym sukcesem dla idei pokoju. **(X)**

Syn Gandhiego skazany

na 6 miesięcy ciężkiego więzienia

Surat. 8. 4. PAT. Syn Mahatmy Gandhiego oraz jego 4 towarzysze skazani zostali na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Brat zluzuje aresztowanego

Surat. 8. 4. PAT. Drugi syn Gandhiego udał się do Bhimrad, ażeby stanąć na czele wolontarjuszy, których prowadził jego brat, aresztowany wczoraj przez policję.

Akcja strajkowa

Bombaj. 8. 4. PAT. Wobec dokonanych wczoraj aresztowań przywódców akcji biernego nieposłuszeństwa, większość sklepów hinduskich oraz znaczna część lokalnych targów były zamknięte. Pozatem strajkowało 2000 uczniów szkół.

Kolejarze kładą się na szynach przed pociągami

Bombaj 8. 4. PAT. Pomiędzy kolejarzami, stosującymi bierny opór, a policją doszło do starcia, w czasie którego dwu kolejarzy odniosło rany. W dniu dzisiejszym kolejarze na znak biernego oporu kładą się przed pociągami na szynach. Policja aresztowała 10 kolejarzy.

Życie polityczne w kraju

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poufna narada w sprawie zwołania Sejmu?

Warszawa, 8. 4. Sin. Dziś odbyła się poufna narada u premjera Sławka w sprawie ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Oczywiście, że szczegóły tej narady trzymane są w tajemnicy.

Pułk. Schaetzel objął urzędowanie

Warszawa. 8. 4. PAT. Dnia 8 bm objął urzędowanie nowomianowany szef gabinetu premjera p. Tadeusz Schaetzel.

Plan gospodarczy rządu

Warszawa, 8. 4. Sin. Jak się dowiadujemy, na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zostanie ustalony plan gospodarczy rządu, przyczem jako referent wystąpi nowy doradca dla spraw finansowych w obecnym rządzie p. Jastrzębski.

Doraźna pomoc dla przemysłu i handlu

Warszawa, 8. 4. Sin. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje plan doraźnej pomocy dla handlu i przemysłu. Plan ten ma być wniesiony na jedno z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów.

Grupa polsko-francuska wobec wstrzymania subwencji M. S. Z.

Warszawa, 8. 4. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej polsko-francuskiej. Ustalono, że na skutek cofnięcia subwencyj komitet wstrzyma się od wydawania pewnych broszur, a wobec tego, że zaciągnięto już pewne zobowiązania, poniosą je częściowo osobiście członkowie komitetu.

Odwołanie konsula generalnego w Berlinie

Warszawa, 8. 4. Sin. Generalny konsul w Berlinie p. Zieliński został odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce zostanie powołany konsul generalny w Bytomiu. P. Zieliński zbliżony jest do endecji.

Towarzystwo polsko-amerykańskie ma finansować ruch budowlany w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 4. Sin. Rząd zamierza przystąpić wkrótce do zrealizowania planu budowy mieszkań w Polsce. W tym celu ma powstać mieszane towarzystwo amerykańsko-polskie, finansowo budowlane. Na początek towarzystwo to uruchomi sumę 5 miljonów dolarów, wkrótce zostanie ona jednak podniesiona do 40 miljonów dolarów. Towarzystwo to będzie finansowało ruch budowlany.

Ulitz przed sądem apelacyjnym

Dziś rozpoczyna się proces jego w Katowicach

Katowice. 8. 4. PAT. W dniu 9 bm. o godzinie 10 przedpołudniem rozpocznie się przed sądem apelacyjnym rozprawa odwoławcza przeciwko Ottonowi Ulitzowi, skazanemu w pierwszej instancji na 5 miesięcy więzienia za przestępstwo przeciw ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Rozprawy potrwają prawdopodobnie 2—3 dni i będą się odbywały w sali sądu grodzkiego. Przewodniczyć będzie wiceprezes sądu apelacyjnego Zechenter. Oskarża prokurator sądu apelacyjnego dr. Lewandowski. Przesłuchiwani będą świadkowie, powołani przez oskarżyciela i obronę.

Dziś ma zapaść wyrok w procesie Tuki

Praga. 8. 4. PAT. Po przemówieniu prokuratora w procesie odwoławczym dr. Tuki przebieg rozprawy w sądzie II. instancji dobiega końca i wyrok oczekiwany jest w środę dnia 9 bm.

Groźna katastrofa niemieckiego samolotu

Londyn. 8. 4. PAT. Wczoraj w pobliżu Lympsfield w hrabstwie Surrary wydarzyła się groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego. wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec W chwili upadku aparat objęły płomienie. W katastrofie zginął na miejscu straszną śmiercią pilot Nessel i obserwator Gonnert. Upadek ze znacznej wysokości spowodował wybuch w motorze. wskutek czego niektóre części płonącego aparatu odrzucone zostały na znaczną odległość od miejsca katastrofy. Pierwiastkowe oględziny stwierdziły, że pilot został spalony żywcem, zaś obserwator zeskoczył w chwili upadku. nie uniknął jednak ognia i zmarł wskutek silnych poparzeń. Aparat został całkowicie zniszczony.

Wybitny działacz komunistyczny aresztowany w Berlinie

Berlin. 8. 4. PAT. Aresztowany został w Berlinie pod zarzutem drukowania i kolportowania wśród Reichswehry nielegalnych druków o treści podburzającej, anarchusta Ernest Friedrich. wydawca dwutygodnika „Czarny Sztandar" oraz założyciel tzw. Muzeum antywojennego. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanego policja wykryła cały skład literatury komunistycznej, przeznaczonej specjalnie dla propagandy antymilitarnej w Reichswehrze oraz tajną drukarnię, na której Friedrich drukował własnoręcznie nielegalny organ rozwiązanej bojówki komunistycznej p. t. „Czerwony Front". Aresztowanie Friedricha nastąpiło w chwili, kiedy na swej łodzi motorowej, stojącej na kotwicy na jednem z jezior berlińskich, wybierał się w tajemniczych celach w podróż do Wrocławia. Na pokładzie łodzi policja skonfiskowała również większy transport druków i ulotek komunistycznych.

Straszna katastrofa w kopalni

Santander. 8. 4. PAT. W jednej z kopalni zawaliła się galerja podziemna. przyczem pod gruzami pozostało 40 robotników. Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową Wiele osób odniosło rany.

Wczorajsze ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 4. Sin. Ciągnienie loterji w dniu dzisiejszym dało wynik następujący:

3,000 zł. wygrał nr. 57216, 78808, 161026, 181757.

Po przerwie:

15,000 zł. wygrał nr. 127388.

Dyrektor departamentu emigracyjnego w Palestynie — przed sądem

Jerozolima, 8. 4. ŻAT. Sąd Najwyższy w Jerozolimie rozpoczął dziś rozpatrywanie procesu przeciwko dyrektorowi departamentu emigracyjnego w Palestynie Chaimsohnowi, oskarżonemu o nieudzielenie bez uzasadnionych motywów zezwolenia na wylądowanie w Palestynie niejakiej p. Berenstein, która przybyła z Polski. P. Berenstein, która mieszka w Palestynie 9 lat, przybyła w ubiegły piątek do Jaffy za wizą konsula brytyjskiego w Wiedniu. Natychmiast po przybyciu została aresztowana na zlecenie departamentu emigracyjnego, poczem nakazano jej opuścić kraj. Z powodu braku niektórych dowodów sprawa została odroczona.

Niema stanu wojennego w Gazie

Jerozolima, 8. 4. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się z kół urzędowych, że wiadomość o proklamowaniu stanu wojennego w Gazie jest nieprawdziwa.

Egzekutywa arabska żąda zwolnienia skazanych arabów

Jerozolima, 8. 4. ŻAT. Egzekutywa arabska wręczyła Wysokiemu Komisarzowi memorjał, w którym domaga się zwolnienia Arabów skazanych na śmierć i na długoterminowe więzienie w związku z sierpniowymi rozruchami.

Liga siódmego dominjum wobec sprawozdania komisji

Londyn, 8. 4. ŻAT. Liga siódmego dominjum zwołała na przyszły czwartek konferencję prasową, na której omówione zostanie stanowisko Ligi wobec sprawozdania komisji śledczej. Przemawiać będą pp. Hory Belish, sir Hamilton, poseł Kennworthy, sir Archibald Sinclair i poseł Wedgwood.

Mace przesyłane do Rosji — wracają

Gdańsk, 8. 4. ŻAT. Szereg rodzin żydowskich w Gdańsku otrzymało z powrotem paczki z macą, które przesłali do swoich krewnych w Rosji jak się okazało, Żydzi sowieccy nie byli w stanie pokryć opłat celnych. które wynoszą 50 rubli w złocie od paczki 10 kg.

Polska na międzynar. targach w Lille

Lille. 8. 4. PAT. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie szóstych z kolei międzynarodowych targów w Lille. Polska podobnie, jak i w latach poprzednich posiada własny dział i wystawia makaty buczackie. len towarzystwa lniarskiego w Wilnie, wyroby towarzystw przemysłowoludowych w Warszawie i Białymstoku oraz wyroby zakładów graficznych Straszewiczów w Warszawie itd. Dział polski, który wzbudził wielkie zainteresowanie, rozwija pozatem żywą propagandę na rzecz targów lwowskich oraz wystawy turystycznej i komunikacyjnej w Poznaniu. Już w pierwszym dniu otwarcia wystawy. dokonano w dziale polskim szeregu transakcyj. Na bankiecie inauguracyjnym. który zgromadził około 500 osób z północnej Francji i Paryża. obecni byli konsul Rzpltej Polskiej w Lille Brzeziński oraz przedstawiciele prasy polskiej.

—o—

Przed wyrokiem w procesie rewizyjnym Jakubowskiego

Berlin. 8. 4. PAT. W procesie rewizyjnym Jakubowskiego przed sądem w Neustrelitz nadprokurator Weber zażądał kary śmierci dla Augusta Nogensa. Dla Fritza Nogensa zażądał prokurator kary 4-letniego ciężkiego więzienia. zaś dla matki obu oskarżonych Kachlerowej kary 7 lat ciężkiego więzienia.

Na froncie londyńskim

Jeszcze o sprawozdaniu komisji śledczej. — Trudna walka Jewish Agency. — Postulat delegacji arabskiej. — Dwa oświadczenia. — Rokowania egipsko-angielskie.

Nie czak jeszcze na szczegółową ocenę raportu komisji śledczej, nie wszystkie bowiem jeszcze rozdziały tego sprawozdania są znane. Ale już dziś można stwierdzić, że raport komisji jest o wiele bardziej nie korzystny, niż się w pierwszej chwili wydawało. Raport operuje wprawdzie skwapliwie cyframi oraz statystyką, ale wyraźnie dostosowaną do postulatów arabskich i do ułatwienia pozycji administracji palestyńskiej. Trzeba przyznać, że niektóre szczegóły raportu, szczególnie dotyczące kolonizacji i imigracji, są skonstruowane tak rażąco tendencyjnie, a tak łatwo można wykazać logiczne i statystyczne błędy, że zaprawdę nie trzeba do tego być znawcą problemów palestyńskich, ani też badać z ramienia rządu brytyjskiego przyczyny rozruchów palestyńskich. Zdaje się, że członkowie komisji, a głównie jej przewodniczący Shaw, były urzędnik ministerstwa kolonij, z góry jechał do Palestyny z tendencją jaknajsilniejszego ograniczenia praw żydowskich. Punkt widzenia żydowski jest w raporcie tylko bardzo ogólnikowo nakreślony, przeważa natomiast pogląd skrajnych nacjonalistów arabskich. Nasz stosunek do raportu może być tylko *bezwzględnie negatywny*, a raport musimy uważać nietylko za krzywdzący nas dokument, ale za dokument nie dający się w żaden sposób pogodzić ani z deklaracją Balfoura i mandatem palestyńskim ani ze zobowiązaniami Angjii. Paradoks dziejów żydowskich, że tam, gdzie jakaś komisja kieruje śledztwem, tam zachodzi niebezpieczeństwo pokrzwdzenia Żydów, został i w tym wypadku całkowicie potwierdzony.

* * *

Przed kierwnictwem sjonistycznem w Londynie stają obecnie zadania olbrzymiego znaczenia. Trzeba będzie bowiem nietylko odpierać zarzuty oficjalnego raportu komisji Shawa, nietylko walczyć o zdobycie opinji angielskiej dla postulatów żydowskich, ale i o zorganizowanie obrony i o realne konkretne i praktyczne posunięcia w dziedzinie politycznej. Wszystkie te zadania wymagają w chwili obecnej dużej czujności i wielkiego wysiłku ze strony prezydjum Jewish Agency. Opinja angielska niereaguje na raport tak, jak się można było tego spodziewać. Należy stwierdzić, że nie jest ona należycie poinformowana o naszych dążeniach i postulatach. Kroczy bowiem po linji najmniejszego oporu, przyjmuje ogólnikowe hasła o „palestyniźmie“, jakby nie znała istotnych dążeń i postulatów żydowskich. A ze strony żydowskiej nawet w obecnej chwili nie wysunięto głośno postulatów żydowskich. Komitet Administracyjny Jewish Agencji ogłosił tylko część swoich rezolucyj, które mówią o tem, do czego Jewish Agency *nie* dąży, nie zawierają zaś zupełnie programu pozytywnego. Być może, pora nie jest odpowiednia do wysuwania konkretnych postulatów przed forum publicznem, ale jednak trzeba przyznać, że dotychczasowa taktyka polityki sjonistycznej ujawniania tylko części programu, jak dotąd, zawodzi, aczkolwiek jest ona może wskazana w związku z rokowaniami, jakie obecnie toczą się między Jewish Agency a rządem brytyjskim i jakie wkrótce rozpoczną się między Jewish Agency a delegacją arabską.

Delegacja arabska, znajdująca się teraz w Londynie ma jeden faktyczny konkretny postulat. W skład jej wchodzą przedstawiciele umiarkowanych stronnictw arabskich, które nie występują przeciwko Anglji a żądają pełnego samorządu najwyższej jego formy: parlamentu. W Palestynie istnieje drugie stronnictwo arabskie, złożone głównie z młodej inteligencji arabskiej, które wogóle występuje przeciwko Wielkiej Brytanji. To stronnictwo w delegacji arabskiej nie doszło do głosu, choć, Auni bej, niewątpliwie najzdolniejszy wśród delegatów arabskich, główny rzecznik sprawy arabskiej przed komisją śledczą, jest zbliżony do arabskich ekstremistów.

Stanowisko Jewish Agency wobec rokowań z delegacją arabską jest znane, chociaż w ostatnim czasie uległo ono pewnej zmianie. Prez. Weizmann oświadczył niedawno wyraźnie, że nie będzie rokował z delegacją arabską, dopóki Arabowie nie uznają żydowskiej siedziby narodowej. Słoński A. C. wyraźnie określił warunki, pod jakiemi prez. Weizmann może podjąć rokowania z delegacją arabską. Już atoli po sesji Komitetu Administracyjnego prez. Weizmann złożył drugie oświadczenie, w którem doniósł, że dopóki Arabowie nie zrzekną się gwałtownych metod w zwalczaniu żydowskiej siedziby narodowej, dopóty nie może przystąpić do żadnych rokowań. Niewątpliwie ostatnie oświadczenie jest już łagodniejsze od oświadczenia poprzedniego. Należy atoli zwrócić uwagę, że w międzyczasie, a to 3 kwietnia, nastąpiła deklaracja Mac Donalda w parlamencie angielskim, dająca faktycznie pełne zadość uczynienie postulatom, wysuwanym przez Jewish Agency. Prawdopodobnie do rokowań dojdzie i delegaci obu stron — w danym wypadku ze strony żydowskiej prezydjum komitetu politycznego Jewish Agency — zasiądą do wspólnego stołu z delegacją arabską. Delegacja ta na terenie angielskim porusza się całkiem swobodnie, a co szczególnie uderza, to okoliczność, że wyraźne oskarżenie naczelnego muftiego o udział w rozruchach, wyrażone niedwuznacznie przez Harry Snella, nie przeszkodziło wcale towarzyszowi Snella, lordowi Passfieldowi w przyjęciu naczelnego muftiego razem z delegacją. Widać z tego jasno, jak i z wielu innych okoliczności, że rząd chwilowo zajmuje albo musi zajmować stanowisko wyczekujące, że względy polityczne nakazują mu pewną powściągliwość w działaniu.

Warto zaznaczyć, że równocześnie z pobytem delegacji arabskiej w Londynie, równocześnie z zapowiedzią debaty palestyńskiej w parlamencie brytyjskim odbywają się w Foreign Office rokowania między delegacją egipską a rządem brytyjskim w sprawie pełnej niepodległości Egiptu. Konferencja ta osłonięta jest ścisłą tajemnicą, a o jej przebiegu nie wydaje się nawet zwyczajnych komunikatów. Nie ulega wątpliwości, że obecny nawskróś nacjonalistyczny rząd egipski nie jest wcale łagodnym kontrahentem, podobnie jak nie ulega wątpliwości, że problem kanału Sueskiego odgrywa w rokowaniach dużą rolę. Admiralicja angielska wysuwa ważkie zastrzeżenie, a nacjonaliści egipscy są nieustępliwi. Być może, że i od wyniku tych rokowań egipsko-angielskich zależy stanowisko rządu brytyjskiego wobec problemu palestyńskiego...

MIMOCHODEM

Niektóre śmieszne postanowienia naszej taryfy celnej

Jak to miano oclić trzy tulipany w Tczewie i co o tem napisał „Berliner Tageblatt“...

(t) Niejednokrotnie uwagę zwracamy tu na śmieszne często pozycje celne naszej taryfy. Ostatnio pisaliśmy w związku z tem o prohibicji na witaminy i lekarstwa zagraniczne.

Z kolei zwrócić musimy uwagę na inne, dość śmieszne postanowienie naszej taryfy celnej, nakładającej cło na — kwiaty cięte, choćby ich było kilka sztuk zaledwie, choćby stanowić miały tylko dar, pamiątkę, czy zwykły w Europie — obyczaj miłości.

Taka niedorzeczna historja przydarzyła się onegdaj w pociągu zmierzającym do Gdańska. Było to w Tczewie. Przypadek chciał, że świadkiem zdarzenia był znany dziennikarz-podróżnik C. Z. Klötzel, korespondent „Berliner Tageblatt“. W ten sposób sprawa powędrowała na łamy tego poczytnego dziennika, podając w pośmiewisko naszą taryfę celną.

Otóż, po opisie miłosnego rozstania owej pasażerki z adoratorem, przedstawia C. Z. Klötzel niedorzeczną scenę konieczności oclenia... trzech czerwonych tulipanów, jakie pasażerka otrzymała od adoratora. Autor cytuje przytem za urzędnikiem celnym w Tczewie pozycję Nr. 321 b. naszej taryfy celnej, której podlega również miasto Gdańsk. Pozycja ta opiewa: „siano, suszony rumianek, asa feodita, kwiaty cięte... itd.“ podlegają ocleniu. Choćby tych kwiatów były jak w powyższym wypadku tylko trzy sztuki... Wkońcu p. Klötzel wpadł na pomysł i jeden z kwiatów wsadził do swojej butonierki, tak, że pasażerka miała tylko dwa kwiaty, z czem już jakoś bardziej pogodził się urzędnik celny.

Nie szło tu tak dalece o tych kilka groszy, przypadających, jako „cło“ za trzy tulipany, ale szło o to, że pasażerka wzdragała się opłacać kwiaty otrzymane jako symboliczny dar od adoratora, nie chcąc z tego czynić przedmiotu oclenia. Cała historja nie skończyła się też zbyt tragicznie, a p. Klötzel miał chyba najlepszą sposobność „nawiązania“ z sympatyczną towarzyszką, co wyczytać można między wierszami jego artykułu. Miał też sposobność i temat napisania czegoś „ciekawego“ dla swojego dziennika...

Ale o to już właśnie idzie: artykuł C. Z. Klötzla kończy się słowami, że **„trudno przywiązywać dużo wagi do takiej Europy, która oclić musi trzy bladoróżowe tulipany, by nie popaść w finansowe trudności...“** O to idzie! Bo, czy naprawdę koniecznem jest nakładanie cła na kilka kwiatów ciętych? I czy trzeba tu dopiero ośmieszania nas zagranicą? Czy sami nie zdajemy sobie sprawy z śmieszności takich postanowień celnych, narażających na szwank imię naszego państwa zagranicą? I wreszcie: czy teraz aby już naprawdę ulegnie ta pozycja wytrzebieniu, skoro wytknięto nam ją już i zagranicą? Bo zwykle — to dopiero wydaje się nam „ważne“, na co, niezawsze w koniecznie życzliwy sposób, zwraca uwagę zagranica.

Nowa metoda wczesnego rozpoznania raka

Wiedeń, 8, 4. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że lekarze monachijscy dr. Grimm i dr Arnold, wypracowali nową metodę wczesnej djagnozy raka. Metoda ta w zasadzie swej przypomina reakcję Wassermanna przeciwko syfilisowi. Nowa metoda posługuje się ekstraktem z mikroorganizmów, znalezionych w krwi chorych na raka. Uczeni monachijscy zapewniają, że metoda ta w 92 procentach daje pozytywne rezultaty.

Rozkaz powrotu do Rosji

pod groźbą kary śmierci

Londyn, 8. 4. PAT. Wicekonsul sowiecki potwierdził wiadomość, iż pewna liczba obywateli sowieckich w Londynie otrzymała rozkaz powrotu do Rosji, przyczem zaznaczył, że na wypadek odmowy grozi im rzeczywiście kara śmierci. Agencja Reutera dowiaduje się, iż zainteresowani obywatele sowieccy, między którymi znajduje się wielu byłych członków sowieckiej misji handlowej, odmawiają dotychczas poddania się temu rozkazowi.

Precz z łaciną!

Moskwa, 8. 4. „Wieczernaja Moskwa“ donosi, że ludowy komisarjat zdrowia opracował projekt zniesienia używania w praktyce medycznej języka łacińskiego. Zdaniem komisarjatu używanie łaciny przez lekarzy w nauce medycyny jest przeżytkiem średniowiecza, który nie powinien być tolerowany w Sowietach, gdyż jest zabytkiem reakcyjnym. Terminologja łacińska powinna być zastąpiona terminologją, zaczerpniętą z języka rosyjskiego. Łacińska terminologja powinna być usunięta tembowiem z studjów studentom robotniczym nieobeznanym z łaciną.

Arabskie żądanie parlamentu

w oświetleniu komisji Shawa

W sprawozdaniu swem, brytyjska komisja śledcza omawia w dalszym ciągu szczególnie wyczerpująco żądania konstytucyjne Arabów. Komisja zastrzega się wprawdzie, że sprawy te nie należą do jej kompetencji, atoli pragnie je omówić, by stwierdzić, o ile rozczarowania i żale Arabów w tej dziedzinie mogły się przyczynić do wybuchu rozruchów.

ARGUMENTY ARABSKIE.

Arabowie uważają deklarację Balfoura za przeszkodę w ich dążnościach. Wysuwają przy tem cztery argumenty: 1) przyrzeczenie angielskie poczynione w czasie wojny przez Anglię (korespondencja MacDonalda, 2) prawo samookreślenia narodów, jako naczelna zasada polityki światowej, 3) rozwój konstytucyjny sąsiednich krajów arabskich, 4)mandat kolidujące z traktatem wersalskim. Arabowie twierdzą, że Anglicy w czasie wojny wyraźnie zapowiadali niezawisłość Arabów także w Palestynie. Interpretacja angielska stoi na stanowisku, że przyrzeczenia te nie odnosiły się do Palestyny, Arabowie natomiast argumentują, że gdyby nie pewność, iż przyrzeczenie angielskie w czasie wojny odnosi się do Arabów palestyńskich, nigdyby nie stanęli po stronie Anglji. Dowodzą przytem, że polityka palestyńska pozbawiła ludność nawet praw, z których korzystała przed wojną za czasów tureckich, szczególnie w dziedzinie samorządu lokalnego. Co się zaś tyczy żądania konstytucyjnego, to poziom polityczny ludności palestyńskiej jest conajmniej tak wysoki jak we wszystkich innych terytorjach byłego imperjum tureckiego, niema zatem żadnej podstawy dla odmówienia Palestynie tychsamych form samorządowych, jakie stosowane są w krajach sąsiednich.

„FELLACHOWIE SĄ WYSZKOLENI POLITYCZNIE“.

Wyciągając wnioski z tych argumentów arabskich, raport komisji śledczej przemawia zaprawdę osobliwym językiem. Powołuje się przytem na rozmaite demonstracje fellachów, którzy wszędzie witali komisję okrzykami: „precz z deklaracją Balfoura!“ Komisja „stwierdza“, że demonstracje te nie były zorganizowane przez poszczególne jednostki, przez agitatorów arabskich, lecz są wewnętrzną potrzebą arabskich fellachów. Charakterystyczne jest jedno zdanie: „Fellachowie arabscy są zatem bardziej wyszkoleni politycznie, niż wielu Europejczyków“. Komisja wypowiada się przeciw ko temu, że Agencja Żydowska posiada zgodnie z postanowieniami mandatu prawo doradcze wobec administracji palestyńskiej. Arabowie zaś nie dysponują takiem prawem.

ŻĄDANIA ARABÓW.

Streszczając zeznania arabskie stwierdza komisja, że cała ludność arabska w Palestynie występuje obecnie z żądaniem parlamentu. Oburzenie wśród Arabów powiększa trudności lokalne administracji i było jedną z przyczyn ostatnich rozruchów, a nie może być pominięte przy rozpatrywaniu środków, jakie należy podjąć celem uniemożliwienia powtórzenia się podobnych zaburzeń. Należy się liczyć z tem, że Arabowie domagać się będą obecnie wznowienia przerwanych rokowań w sprawie samorządu palestyńskiego. Odmowa wznowienia narad w sprawie zmian konstytucyjnych wytworzy nastrój nieustannego wrzenia.

O sprawozdaniu komisji śledczej

GŁOS „FELESTIN“.

Omawiając sprawozdanie komisji śledczej pisze organ egzekutywy arabskiej „Felestin“, że sprawozdanie jest zwycięstwem Arabów. Komisja Shaw'a w swem sprawozdaniu stwierdziła to samo, czego dowodzili obrońcy strony arabskiej na posiedzeniach komisji. Szczególnie zadowolonym jest „Felestin“ z wniosku komisji o nadanie Arabom prawa kontroli nad imigracją palestyńską.

W depeszy swej do egzekutywy arabskiej donosi londyńska delegacja arabska, że w toku swej rozmowy z premjerem MacDonaldem i ministrem kolonji lordem Passfieldem poruszyła ona sprawę wyroków śmierci na Arabów za udział w rozruchach sierpniowych. Delegacja donosi, że podejmie wszelkie kroki w celu unieważnienia powyższych wyroków.

CO PISZE „DAWAR“?

„Dawar“ pisze o sprawozdaniu angielskiej komisji śledczej następująco: Sprawozdanie jest mieszaniną pokręconych lub też wyimaginowanych faktów z wypaczonemi ideami. O ile mufti naczelny, egzekutywa arabska i rząd nie ponoszą winy za rozruchy sierpniowe, w takim razie któż je wywołał? Twierdzenie komisji, iż rozszerzenie Agencji Żydowskiej było jedną z przyczyn rozruchów jest tylko powtórzeniem słów wyrzeczonych przez obrońców strony arabskiej przed komisją. Nie jest prawdą, że Arabowie nie akceptowali żadnego wniosku o samorządzie. Najwyższa Rada muzułmańska administruje religijną własnością Arabów i ich religijnemi interesami. Arabowie mają swych przedstawicieli we wszystkich instytucjach oświatowych, w izbach handlowych i municypalitetach. Nie jest również prawdą, że Arabowie nie mają kontaktu z rządem. Egzekutywa arabska i Najwyższa Rada Muzułmańska utrzymywali stały i bezpośredni kontakt z rządem a poprzez niego z rządem brytyjskim i Ligą Narodów w tej samej mierze co Waad Haleumi i Agencja Żydowska.

O PLANOWANEJ MISJI SMUTS'A.

„Morning Post“ notuje pogłoskę o planowanym wydelegowaniu przez rząd angielski do Palestyny gen. Smutsa, w celu zbadania sprawy przeprowadzenia zmian w administracji palestyńskiej. Zadaniem gen. Smutsa ma być zbadać możliwość realizacji wniosku komisji Shaw'a w tej sprawie.

GŁOS PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

„Der Tog“ pisze o sprawozdaniu komisji śledczej: Jeżeli w Anglji istnieje sprawiedliwość, to sprawozdanie komisji Shaw'a nie będzie tolerowane ani przez minutę. Komisja dokazywała cudów akrobatyki chcąc zadowolić wszystkie strony, Rezultat jest ten, że sprawozdanie nie zadowoliło nikogo.

„Morgen Journal“ omawia specjalnie wysiłki komisji w celu oczyszczenia rządu palestyńskiego z wszelkiej winy. Gazeta pisze: Wszak same zeznania p. Luke'a wystarczyłyby dla potępienia jego wraz z podwładnymi.

—o—

„Emes“ o Pesach

Moskwa, (ŻAT) W dłuższym artykule wstępnym pisze „Emes“ że religijni Żydzi na całym świecie zmienią sentencję wygłaszaną podczas uczty wielkanocnej i brzmiącą: „Spuść gniew swój na ludy“. Miast tego w tym roku brzmieć ona będzie: Spuść gniew swój na bolszewików“. Tegoroczny Pesach będzie u Żydów zagranicznych kontynuowaniem współpracy krzyża katolickiego z rodakami żydowskimi w celu walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu“.

Kanadyjski minister przeciw ograniczeniom imigracji

Otawa (ŻAT) Na ostatnim posiedzeniu parlamentu kanadyjskiego oświadczył minister dla spraw imigracji Charles Stuart, że rząd kanadyski nie jest przeciwnym zaostrzeniu ograniczeń imigracji z krajów“ nieuprzywilejowanych“. Minister oświadczył, że Kanada posiada dosyć terytorjów dla imigrantów, którzy zdołają urządzić się na roli.

Po stwierdzeniu, że jest on zasadniczo przeciwnym ograniczeniom imigracji, wskazał następnie minister, że wobec tego, iż rządy prowincjonalne uważają, że rząd federalny ponosi odpowiedzialność za bezrobocie, które, ich zdaniem, jest skutkiem nadmiernej imigracji, rząd federalny zgłosi projekt, by w przyszłości rządy prowincjonalne wyznaczały liczbę imigrantów.

Laureatka Nobla przeciwko „listom łańcuchowym“

„Listy łańcuchowe“, których nieszczęśliwy pomysł zrodził się w Ameryce i w Anglji, dają się ludziom wszędzie we znaki. Dotarły one i do nas, budząc zabobonny strach u jednych, irytując swoją bezmyślnością drugich. Konieczność 9-krotnego przepisania otrzymanego listu i rozesłania do znajomych, z których każdy ma powtórzyć dziewięciokrotnie tę samą operację, o ile nie chce „przerwać łańcucha szczęścia“ i ściągnąć w ten sposób najcięższych klęsk na własną głowę, może być usprawiedliwiona jedynie chyba chęcią nabierania ludzi, niczem innem. A jednak ludzie dają się łapać na ten niedorzeczny kawał, traktując go zupełnie na serjo.

Ostatnio „listy łańcuchowe“ ogromnie rozpowszechniły się i w Norwegji, w prasie której powstała na ten temat obszerna dyskusja. Udział w niej wzięła i norweska laureatka Nobla, Sigrid Undset. Undset pisze w tej sprawie, co następuje: „Pragnę pocieszyć wszystkie osoby lękliwe i nerwowe zapewnieniem, że ja sama przerwałam „łańcuchy szczęścia“ przeszło dwadzieścia razy i nie ściągnęłam tem bynajmniej na siebie żadnych nieszczęść, o ile nie mam uważać za nieszczęście nagrody Nobla; pamiętam bowiem dobrze, że w dniu przyznania tej nagrody rzuciłam do kosza list łańcuchowy. Potrafię nawet do pewnego stopnia współczuć z przesądami, o ile można je usprawiedliwić cieniem chociażby zdrowego rozsądku; irytuje mnie jednak, kiedy widzę, że ludzie tracą czas i pieniądze na coś tak bezdennie idjotycznego, jak „listy łańcuchowe“. W dodatku uważam je za wysoce szkodliwe dla umysłów słabszych i dlatego proponuję, aby opodatkować wszystkich przepisujących i rozsyłających podobne listy na rzecz domów zdrowia dla tych, których mózg doznał szwanku wskutek otrzymywania niemądrych przesyłek“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

H. W., TARTAK KRZESZOWICE: Z „Baumwelt“ Verlag Ullstein Berlin Kochstrasse 22—26.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Przegląd gospodarczy

Ze Związku Przemysłowców w Krakowie

Związek Przemysłowców w Krakowie wniósł w ostatnim czasie następujące memorjały:

1) W sprawie zniesienia świadectw kwalifikacyjnych przy wydawaniu paszportów.

2) W sprawie zniesienia wiz paszportowych przy komunikacji z państwami z którymi posiadamy traktaty handlowe.

3) W sprawie zaliczania odsetek prolongacyjnych, pobieranych za zwłokę od dłużnika przy ustalaniu dochodu brutto dla obliczenia podatku dochodowego.

4) W sprawie zastosowania 1 proc. ulgi od wszystkich obrotów, popadających pod p. a art. 7, ustawy o podatku od obrotu.

5) W sprawie amnestji podatkowej wszystkim podatnikom, którzy w ciągu 3-ch miesięcy zapłacą zaległe podatki, a to przez skreślenie nałożonych im kar i odsetek zwłoki.

Polskie drzewo a konwencja handlowa austrjacko-niemiecka

W ostatnich rokowaniach o rewizję konwencji handlowej między Austrją a Niemcami, Austrja miała już otrzymać zapewnienie co do koncesji w przedmiocie stawek celnych na drzewo tarte (obniżenie z 1 marki na 0,85 mk., a później na 0,75 mk.) O ile Austrja istotnie tę koncesję dostanie, na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania będzie z niej korzystała także i Polska na mocy konwencji polsko- niemieckiej, gdy ta wejdzie w życie.

Wypowiedzenie umowy handlowej przez Rumunję

Rumunja dnia 1 z. m. wypowiedziała Polsce obecną konwencję handlową na trzy miesiące, tj. z ważnością od dnia 1 czerwca br.

Handel polsko-lewantyński

Wprowadzona w życie z dniem 1 lutego 1930 r. polsko- rumuńsko lewantyńska taryfa towarowa przyczyniła się wydatnie do pogłębienia stosunków handlowych polsko- egipskich. Dowodem tego, jak prasa i sfery handlowe egipskie żywo interesując się tą nową komunikacją, jest artykuł, który ukazał się ostatnio w prasie egipskiej. Artykuł ten brzmi w skróceniu następująco:

„Regulamin przewozu towarów pomiędzy Polską, W. M. Gdańskiem i portami lewantyńskiemi: Konstantynopol. Pireus, Aleksandrja, Haifa i Jaffa przez Konstancę, jakoteż w kierunku odwrotnym wszedł w życie z dniem 1 lutego 1930 roku.

Taryfa obejmuje towary, będące przedmiotem wymiany polsko lewantyńskiej, a więc artykuły, przywożone z Polski, jak: nasiona, rośliny lecznicze, mąka, jarzyny, ziemniaki i wyroby z nich, cukier, produkty mleczne, maszyny, narzędzia, metalewe i wyroby metalurgiczne, wyroby chemiczne i elektrotechniczne, drzewo i wyroby z drzewa, papier, cement, wyroby włókiennicze, wyroby powroźnicze, artykuły kauczukowe, z włosia, ze szczeciny, wyroby z gliny, nawozy sztuczne itd. oraz artykuły wywozowe, jak: bawełna, owoce, wina, tytoń, artykuły kolonjalne, oleje roślinne, ziarnaoleiste itd.

Na zniżkę frachtu wpływają znaczne ustępstwa wzajemne kolei żelaznych polskich, rumuńskich i rumuńskiej żeglugi morskiej, czynione na podstawie stałych ulgowych obliczeń.

Nadto w drodze wyjątku zastosowano dalsze jeszcze zniżki taryf przewozowych na pewien czas na cały szereg towarów.

Powyższa taryfa, wobec swych zniżek, będzie posiadała korzystny wpływ na rozszerzenie się interesów handlowych między Polską a Lewantem“.

—o—

KONCENTRACJA W PRZEMYŚLE SZKLANYM. W marcu br. wszystkie huty, należące do Zrzeszenia Robotniczych Hut Szklanych w Polsce, oraz Handlowo- Eksportowego Zjednoczenia Fabryk Szkła p. f. „Polver“, czyli łącznie 15 hut zgłosiło swój akces do Związku Hut Szklanych w Polsce. W ten sposób Związek ten stał się organizacją reprezentującą ogólne interesy zawodowe 98 proc. hut polskich.

POLSKA FABRYKA GAŚNIC. W Warszawie powstała niedawno pierwsza polska fabryka gaśnic p. f. „Zakłady Przemysłowe Delfin“, wyrabiająca aparaty te według patentów inż. Czaplickiego wyłącznie z krajowych materjałów. Gaśnice „Delfin“ znalazły już szerokie zastosowanie w kraju, ponieważ mimo znacznie niższych cen nietylko w niczem nie ustępują, ale technicznie nawet przewyższają wiele fabrykatów zagranicznych.

DALSZA ZNIŻKA DYSKONTA PRYWATNEGO W NIEMCZECH. Dyskont prywatny obniżony został ponownie o 1/8 proc. na 4 i pół proc.

NOWA ENCYKLOPEDJA BANKOWA. Na półkach księgarskich w Budapeszcie pojawiła się encyklopedja bankowa Karnińskiego, opracowana w 5-ciu językach i zawierająca 10.000 fachowych wyrazów i zwrotów.

DYWIDENDA TRUSTU SZWEDZKIEGO KREUGER & TOLL. Trust szwedzki Kreuger & Toll wypłacił w roku ubiegłym 25 proc. dywidendy. W roku bieżącym spodziewana jest podwyżka dywidendy.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 9 kwietnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Komun. meteor. 14'40 Kom. gosp. 15'15 Dla maturzystów „Parlamentaryzm angielski“; — „Powstanie Kościuszkowskie“. 16'15 Dla dzieci: „Kamienne serduszka“. 16'45 Gramof. 17'15 „R. M. Rilke“ — odczyt Duszy Czary. 17'45 Koncert z Warszawy (Czibulka, Blasius, Strauss). 18'45 Kwadrans harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Rola sądownictwa w życiu społecznem“ — odczyt sso. dra Czahajowskiego. 19'58 Sygnał, hejnał. 20'05 Koncert skrzypcowy prof. W. Kochańskiego, akomp. p. J. Hofmann. W programie muz. Regera, Schuberta, Statkowskiego. 21'10 Recyt. z G. Zapolskiej „Dwaj ludzie“. 21'25 Koncert z Warszawy (Brahms, Rachmaninow, Debussy). 22'10 Felejt, PAT. 23 Muz. tan. z „Bristolu“ warsz. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'30 i 23 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda.. 20'30 i 22'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „Kościuszko u Reymonta“. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 Gospodyni śląska. 19'45 Kom. sport. 20'05 „Dzieci w przyrodzie“. 20'30 Koncert (Beethoven). 21'10 Kwadrans liter. (p. Kraków). 21'25 Koncert (Mendelsohn). 22 Feljet, PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 16'30 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 19'25 i 23 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30—0'30 Muz.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

67 (Ciąg dalszy).

Wybuch nastąpi lada chwila. Stoję i patrzę, — może nie bez trwogi, ale spokojnie — w jego wściekłą twarz. — Kadet? — rzuca nagle w innym tonie — Kadet?! — powtarza tnąco

— Nie, chorąży! — odpowiadam krótko.

— Ochotnik?

— Tak jest. Od pierwszego dnia.

Co mu znów wpada do głowy? Nie dowierzam własnym oczom. Wpycha jednem pociśnięciem olbrzymi rewolwer do futerału i wspaniałym ruchem wyciąga do mnie rękę, iście stalową prawicę. Ściskam ją mocno. — Chodź pan — mówi szorstko.

Wychodzę z nim na korytarz. Schodzimy razem przez schody, ja obok niego. Przed kasarnią przechadza się w milczącej zadumie dwa razy tam i napowrót. — Oczy pańskie są inne niż u Niemców? — pyta nagle. — Mówi pan też inaczej po rosyjsku. Skąd to?

— Matka moja była Rosjanką — odpowiadam cicho.

— I walczy pan przeciw nam?

— Ojciec mój jest Niemcem.

Kładzie mi ciężko obie ręce na barkach, patrzy mi ze zwierzęco- dobrotliwym wyrazem. w oczy. Poczem odwraca się i życzy w zwykły sposób: „Starszi!“

Kapral przybiega natychmiast, z ręką u czapki. - Odprowadź tego pana do jego mieszkania! I bacz, aby mu włos z głowy nie spadł! Bądź grzeczny dla niego. Odpędzaj kozaków! Zrozumiałeś!

— Rozkaz, jego wysokość. — Ręka przy czapce drży jak liść.

— Do swidanje! Do widzenia! — powiada Vereniki.

— Dziękuję panu — mówię cicho.

— Niema za co..

Idę u boku kaprala przez obóz. Paru kozaków, którzy już chcieli się rzucić na mnie, rozpędza z przekleństwem. Przed drzwiami mojego pokoju salutuje i. brzęcząc ostrogami, idzie z powrotem.

Patrzę za nim w zadumie i stoję chwilę wyczerpany i zmieszany w korytarzu. Jak to możliwe? pytam. To pierwszy człowiek, który pojął mój dziwaczny los ..Nie, nikt dotąd nie zastanawiał się nad tem, że ja prócz ogólnego brzemienia dźwigam jeszcze moje własne... Tylko on jeden...

Na Boga, czyż ten naród jest zawsze nieodgadniony?

Wieczorem, gdy stoimy przed kasarnią, przechodzi dwóch młodych podporuczników, ramię w ramię „Dwóch oficerków, smagłych i różowych!“ cytuje Olfert. — To zresztą osobliwa parka — dodaje ironicznie — Prawdziwa miłosna parka, ślepa i głucha na wszystko, co jej nie dotyczy. Żyją jak dwie turkawki, żaden z nich nie tknie pokarmu, zanim go przedtem nie poda drugiemu z najsłodszemi słowy. Życie ich opiera się na najsurowszych prawach i zasadach małżeńskich.

Spoglądam za nimi. Są to dwaj przystojni, zdrowi ludzie. A więc i tutaj? Nietylko w obozie żołnierzy? — A co się stanie z nimi, gdy wrócą do domu? — pytam.

— Z tymi? — śmieje się. — Och, ci są straceni! Do końca życia nie tkną kobiety. Pfuj, mówią już dzisiaj, kobieta? Jak można z nią?...

Nieprawdopodobna pogłoska wstrząsnęła dziś obozem. W Petersburgu miała podobno wybuchnąć rewolucja. Niejaki Kiereński ujął rządy w ręce. Pewien generał nazwiskiem Ruski zmusił cara do abdykacji.

Nie możemy w to wierzyć. A gdyby to jednak była prawda? Nie, to być nie może. Czyż już nie nazywało się po stokroć, że nastąpi pokój?... Przecież nawet kpi się już u nas dzisiaj znowu „wybuchł“ pokój...

Ale gdyby ta niewiarogodna pogłoska okazała się jednak prawdziwą? Czyż nie oznaczałoby to natychmiastowego pokoju z Rosją? I natychmiastowego powrotu do domu? I przedewszystkiem: zwycięstwa? Chyba musimy zwyciężyć, gdy padnie rosyjski front...

Wielki Boże, w głowie mi się mąci. Muszę zejść nadół. Może wiadomo już coś więcej? Na podwórzu stoją ożywione grupki ludzi... Czy tak samo będzie wyglądało w dzień, w którym nastąpi pokój?..

Pewien żydowski aptekarz, który niewytłumaczonym sposobem otrzymuje zawsze rosyjskie gazety, pokazał mi czarno na białem: 11 marca upadł rząd, 15-stego car abdykował.

Tego rana zderzam się przypadkowo podczas spaceru z Saltinem. Przyciąga mnie do siebie, oczy jego błyszczą radością. — Chorąży — woła. — dziś wieczór urządzamy popijawę! Na cześć rewo-

Jak to było z „iluminacją“ Marconiego?

Wywiad „Nowego Dziennika“ z prof. Uniw. Jag. Drem W. Wilkoszem

Symboliczne znaczenie iluminacji Marconiego i techniczna strona faktu. — Sprawa wykorzystania przesyłania energji dla celów niszczycielskich. — Dookoła telewizji. — Ku gazecie radjotelegraficznej... — Horoskopy filmu dźwiękowego. — Prace prof. Wilkosza.

Niezorjentowany czytelnik stanął niedawno wobec wiadomości o „iluminacji“ Marconiego na odległość trochę zdziwiony i bezradny: nie wiedział dokładnie, czy wiadomość tę wziąć za wieszczbę jakiegoś przełomowego „cudu“ technicznego, czy poprostu za — bujdę i bluff. Nie wiedział, bo sprawy nie rozumiał dobrze. Bo nie zdawał sobie sprawy, że czyn Marconiego jest tylko następstwem całego dotychczasowego rozwoju radiotelegrafji, jest tylko pewnego rodzaju efektownem ukończeniem, czy ukoronowaniem pewnego rozdziału wysiłków, rozdziału, jaki w oczach naszych dobiegać zdaje się finalizacji.

By sprawę tę na tle właśnie całokształtu owego rozdziału należycie i autorytatywnie naszym czytelnikom wyjaśnić, zwróciliśmy się do wybitnego matematyka i eksperta w sprawach teorji zjawisk falowych, oraz w sprawach praktycznych zagadnień rdiotelegrafji nowoczesnej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Dra Wilkosza z prośbą o „wywiad“. Prof. Wilkosz zgodził się na udzielenie nam informacyj z niezwykłą uprzejmością i serdecznością, jaka wogóle cechuje ten niepospolity umysł matematyczny. Znany chlubnie i zagranicą uczony przyjął nas w swoim gabinecie przy ul. Zyblikiewicza.

* * *

Zaczęliśmy rozmowę od sprawy owej „iluminacji“ Marconiego.

— Oczywiście że

nie jest to żaden „cud“

wywodzi prof. Wilkosz. — Wedle bezpośrednich zresztą relacyj radjowych przedewszystkiem stacyj włoskich, iluminacja dokonana przez Marconiego z Zatoki Genueńskiej na Rockback, wzgl. Sidney w Australji pomyślana była, jako raczej akt i fakt s y m b o l i c z n y, mający w efektowny sposób zadokumentować: do tego dotarliśmy, to możemy! Będąc

ukoronowaniem faktu ukończenia bezdrutowej komunikacji Włochy—Australja,

miała ta iluminacja zarazem stwierdzić, że sprawa wysyłania i praktycznego pożytkowania energji nie jest już dziś bynajmniej uzależniona od mniej, czy więcej sprzyjających warunków, że nie zależy bynajmniej od przypadku. I w tem właśnie upatruję największe znaczenie czynu Marconiego, który posłużył się oczywiście zdobyczami radiotelegrafji kierunkowej, to jest wysyłaniem fal w pewnym oznaczonym kierunku, co rzecz jasna, ma wielkie znaczenie praktyczne, komunikacyjne. Bo sama rozległość zasięgu Włochy—Australja nie może nam już dziś imponować tak bardzo, dziś, kiedy osiągnęliśmy pod względem zasięgu odległości dużo większe. Tak np. dokonane w październiku 1926 przez Niemców doświadczenia radiotelegraficzne na przestrzeni Geldow — Ameryka wykazały, że zasięg obejmować może nawet przestrzeń, obejmującą trzykrotne obiegnięcie kuli ziemskiej, jak o tem świadczyły dwu, a nawet trzykrotne echa, prócz pierwszego wyraźnego tekstu odbioru. (W ten miejscu wydobywa prof. Wilkosz z szafy odpowiedni tom czasopisma „Jahrbücher der drahtlosen Telegraphie“ i pokazuje nam ciekawe fotografje owych radiotelegraficznych depesz wraz z kilkakrotnym echem tekstu).

— A jak przedstawia się czyn Marconiego pod względem technicznym?

— Użył

krótkich fal elektromagnetycznych,

zapewne podwójnych, by taką „asekuracją“ uniezależnić się zupełnie od przeszkód i ewentualnych fadingów. Użył fal krótkich, znajdujących coraz więcej zastosowania ze względu na daleki zasięg i łatwiejszą możność nadawania kierunkowego energji. Marconi posłużył się przytem własnym systemem tzw pęczkowym, „Beam“. Zasada, na jakiej oparł się Marconi, jest tu oczywiście ta sama, jaką wogóle posługuje się radiotelegrafja, czy fultografja. Energja wysłana ze statku „Elektra“ osiągnęła stację odbiorczą, przyczem mechaniczne załączenie kontaktu i kombinacja impulsów nie sprawiały większych trudności. Zaznaczyć należy, że dzięki lampie radjowej (tj. katodowej), uzyskaliśmy „relais“ dowolnie czułe, co umożliwia spożytkowanie bardzo nieznacznej, wysłanej energji na uruchomienie olbrzymich źródeł energji. Wystarcza, by wysłana energja osiągnęła tylko próg czułości aparatu odbiorczego. o powiększenie energji na miejscu już nietrudno stojącemi do dyspozycji środkami.

— Narazie oczywiście konieczne jest tu współdziałanie stacyj: nadawczej i odbiorczej. Czy jednak zdaniem pana profesora byłoby kiedyś rzeczą możliwą powodować wspomnianą drogą bezdrutową — akty eksplozji i niszczenia w b r e w woli strony drugiej? Mam tu na myśli ewentualne wykorzystanie tych możliwości dla celów wojenno-niszczycielskich, co oczywiście byłoby drugą stroną medalu dobrodziejstwa takiego postępu.

— Rzecz jasna, że i w tym kierunku czynione są próby i wysiłki. Ale jak narazie, projektów i prób tych nie można traktować realnie Pozostają one narazie tylko w sferze tzw pium desiderium.

— Wspomniał pan profesor o owych kilkakrotnych echach odbieranych radiodepesz. Czy echa te właśnie nie zniekształcają głównego tekstu?

— Wysiłki idą oczywiście w tym kierunku, by niepotrzebne powtórzenia i zniekształcenia wytrzebić. Dowcipne urządzenia pozwolą zapewne na to prędzej, czy później. Zresztą tekst główny bywa przeważnie dostatecznie wyraźny, przyczem, jak panu może wiadomo, system Creeda umożliwia dziś

mechaniczny, maszynowy d r u k bezdrutowych depesz,

przyczem jednak znaki są tu nieco inne niż zwykły alfabet Morsego. Jak pan widzi, górki i dolinki zamiast kresek i kropek.

— A jak ma się rzecz

z telewizją?

— Należy tu oczywiście rozdzielać telektografję i telewizję właśnie. Telektografja to nadawanie obrazów gotowych, nieruchomych, co oczywiście nie może wchodzić w grę, jako urozmaicony punkt programu broadcastingu, ale dla celów praktycznych codziennego użytku daje znakomite usługi i znajduje zastosowanie w meteorologji (nadawanie mapek metereologicznych), w celach policyjnych (przesyłanie odcisku palców i fotografij przestępców) i wojskowych.

O ile idzie o telewizję, to jest nadawanie obrazów biegnących, natrafia ona na znaczne trudności i to nietyle z powodu braku urządzeń technicznych, ale z powodu — braku miejsca wśród fal. Wymagania odbiorców są oczywiście duże, zarówno co do wysokiej jakości, dokładności szczegółów, jak też i wielkości i plastyki obrazu. Jednakże, jak stacjom nadającym programy akustyczne przyznane im pasma fal na prawo i lewo od fali głównej wystarczają mniej lub więcej (choć i tu panuje ciasnota i wzajemne przeszkadzanie sobie stacyj) dla telewizji te pasemka fal okazują się za szczupłe w stosunku do wymaganej subtelności obrazów. Mimo to istnieją obecnie już stale stacje telewizyjne, jak np. londyńska, nadająca systemem Bairda. O ile idzie o szybkość nadawanych obrazów zaznaczyć należy, że obrazów wielkości 3 x 4 nadawać można około 12 na sekundę, podczas gdy kinematografja puszcza ich 24 na sekundę. Pewna trudność zachodzi tu również i z tego powodu, że podczas gdy montaż filmowy umożliwia wykrawanie nieodpowiednich epizodów i unikanie wskutek tego nieciągłości, migotania (tego, co Niemcy nazywają „das Flimmern“) to telewizja na razie nie może z tego korzystać. Nie może ona również nadawać jeszcze dziś obrazów o zbytniej ilości punktów. Najważniejszym jest jednak ów wspomniany brak miejsca nie pozwalający na nadawanie z doskonałością już ze strony technicznej uzyskaną. Doświadczenia jednak nie ustają i być może że na bardzo krótkich falach uda się za jakiś czas przezwyciężyć te trudności. Na falach krótkich nadawanie „do wszystkich“ jest bardzo dziś jeszcze niepewne, z powodu istnienia t. zw. „stref martwych“.

Prof. Wilkosz pokazuje nam szereg odebranych przez się na możliwie najprostszy aparat obrazów. Obrazy wielkości 10 x 15 odbierane w ciągu trzech minut należą do wszystkich typów nadawanych (mapki, wiadomości, druki, portrety, odciski palców itd.). Większość odebranych portretów wykazuje poprostu prawie-że artystyczne półcienie, nie mówiąc już o wyrazistości i dokładności szczegółów. Jak wiadomo, jest prof. Wilkosz twórcą poznańskiej stacji fultograficznej

— Zatem — zapytujemy prof. Wilkosza — z czasem otrzymamy już nietylko rodzaj akustycznie nadawanej, ale poprostu już

graficznej gazety radjowej?

— Po przezwyciężeniu wspomnianych przedtem trudności byłoby to możliwe. Będzie tu jeszcze zapewne do przezwyciężenia... opór ludzkiego konserwatyzmu i zawodowych organizacyj prasowych, — dodaje prof. Wilkosz z uśmiechem.

— Jednak, chyba życie i postęp przezwycięży wszystko. Będzie to tylko wszak przesunięcie się naszego zawodu od maszyny drukarskiej ku stacjom radionadawczym.. — oponuję, poczem zapytuję prof. Wilkosza o jego zapatrywanie na sprawę filmu dźwiękowego i wpływu rozwoju radja na tę nową gałąź wytwórczości kinematograficznej.

Wpływ radjofonji na film dźwiękowy

jest oczywisty. Dobre urządzenia reprodukcyjne odbiorcze zawdzięcza właśnie film dźwiękowy radjofonji a to: 1) dobrym wzmacniaczom, wpływającym na wierność i subtelność autydycji i 2) udoskonalonym rozgłośnikom. Tem wytłumaczyć można tę przepaść Edisonowych prób z trzema fonografami w roku 1899 i następnych prób około roku 1906. Dopiero radjo umożliwiło ulepszenie systemu igłowego w filmie dźwiękowym, a foto komórka rozpowszechniona dzięki próbom nad telewizją i telektografją pozwoliła na wprowadzenie tzw. „fotofonofilmu“, gdzie tekst muzyczny zanotowany jest na taśmie obok części obrazkowej. Ten rodzaj filmu będzie zapewne w najbliższej przyszłości jedynie panującym.

Wracając do zagadnień radjofonji, zapytałem:

— Co pan profesor sądzi o wytworzeniu się

---

lucji! Przyprowadź pan z sobą Olferta i Seydlitza!

Wybieramy się rzeczywiście. Sala kadetów, pokój podobny do naszego, jest w środku uprzątnięty i zamieniony ustawionemi obok siebie stołami w salę bankietową. Pod poprzeczną ścianą siedzi banda cyganów z Węgier. Skrzypce ich są przeważnie z deszczułek od skrzyń, ale grają na nich jak na swoich własnych — tanecznym, łkającym rytmem. Są to sami węgierscy żołnierze z górnego obozu, atoli zawsze znajdują sposób, aby zajść do oficerów, ilekroć podobna uroczystość ma miejsce.

Sala zapełnia się. Każdy przynosi z sobą coś do picia, wielką flaszkę z rosyjską gorzałką, ulepszoną trochę własnym wymysłem. Zaledwie Saltin nas spostrzegł, dobiega do nas i prowadzi na miejsca obok siebie, poczem wciska każdemu z nas pełną flaszkę do ręki. — Cicho, żadnych sprzeciwów, jesteście moimi gośćmi! Pijcie na nasz szczęśliwy powrót do ojczyzny, chłopcy...

Pijatyka wre dziko. Orkiestra cygańska rżnie wirtuozowsko. Wódka jest mocna i ostra. Czardasza tańczą wszyscy oficerowie węgierscy. Seydlitz zdumionemi oczyma przypatruje się swobodnej zabawie. Olfert uśmiecha się tylko. Już nieraz brał udział w podobnych ucztach.

Oficerowie piją do nas ze wszystkich stron. Między nimi jest wielu bardzo sympatycznych, których w międzyczasie dzięki Saltinowi poznaliśmy. Do domu! Do domu! Oto hasło dzisiejszej uczty. Nic też dziwnego, że przebiega hałaśliwiej niż zazwyczaj. Kto z nas może oprzeć się takiemu hasłu? I moja flaszka jest o północy do połowy wypróżniona. Tuzin wysokich oficerów zatacza się już na nogach Tu i ówdzie obijają się sprośne słowa o moje uszy. Stary pułkownik na honorowem miejscu płacze głośno. Zresztą wielu błyszczą łzy w oczach. Czy powodem tego jest owa wiadomość o ogromnej doniosłości, którą, czarno na białem, jak symbol dzisiejszego bankietu, przybił Saltin w środku stołu do lampy? Czy też może raczej muzyka? Długo niesłyszane, rzewnie grające, cygańskie skrzypce? Ach, zdaje mi się, że obie te rzeczy...

O godzinie 4-tej nad ranem odegrano narodowe hymny. Naprzód niemiecki, potem turecki a wkońcu austrjacki. Wszystko zrywa się na równe nogi, wtóruje ochrypłym głosem. Przypadkowo spojrzałem na Seydlitza. Twarz jego jest zimna i pogardliwa, rasowe nozdrza ściągnięte. On nie śpiewa!

Wkrótce potem podnosimy się i wracamy do naszej kasarni. Z prawej strony idzie Olfert, również lekko podpity, z lewej Seydlitz, sztywny i nieporuszony jak głaz. — Czemu patrzy pan tak srogo? — pytam go wesoło.

— Ponieważ nasze narodowe hymny śpiewa się w 95 wypadkach na sto w nietrzeźwym stanie — mówi twardo. (C. d. n.).

swoistej sztuki radjofonicznej, o tzw. dekoracjach akustycznych i o słuchowiskach?

— I w tym kierunku prób i badań nie przerwano wcale, zwłaszcza w Niemczech. Jeśli idzie o słuchowiska polskie, to nietylko naszem zdaniem, ale i wedle opinji zagranicznej, poziom naszych słuchowisk nie jest niższy, owszem niekiedy nawet wyższy, niż zagranicą. Dość prymitywne dziś „dekoracje akustyczne“ ustąpią może miejsca jakimś nowym instrumentom muzycznym dostosowanym do potrzeb i możliwości odbiorczych radja. Bo wiedzieć trzeba, że w pewnej mierze oczywiście i radjo wpłynąć może na rozwój jakichś nowych krain muzycznych, jak z drugiej strony pełen przeszkód odbiór radjowy nadawaną muzykę, choćby najlepszą zniekształca — i pozbawia czystej muzyczności. Wkońcu i to nie bez znaczenia: z chwilą postępów i ulepszeń telewizji, ten problemat, związany tylko ze słuchowemi elementami radiofonji, będzie złagodzony.

— Jedno jeszcze pytanie panie profesorze: jakie są zamierzenia i prace osobiste profesora w dziedzinie radjotechniki? I matematyki, jeśli można o to zapytać przy sposobności.

— O ile idzie o radjofonję to sprowadził mnie do niej z jednej strony zamiar pracy nad jej teorją, mało jeszcze ugruntowaną, mimo nawału książek i w tej dziedzinie. Z drugiej znów strony, wychodząc z założenia zbytniej w Polsce abstrakcyjności, zamiarem moim jest również pracować praktycznie, przyczem wysiłki kieruję nie w kierunku dalszego jeszcze komplikowania i gmatwania sprawy, ale przeciwnie w kierunku możliwie największego uproszczenia jej i uprzystępnienia najszerszym warstwom Wielką dbałość należałoby zwrócić celem podniesienia jakości odbioru i umożliwienia jak najdalszego zasięgu dla najszerszych sfer Radjofonja ma przecież na celu przełamanie barjer. Trudno więc ograniczać się tylko do własnych rogatek, gdyż byłoby to sprzeczne z założeniami i istotą radjofonji Jeśli idzie o teoretyczne prace, to pracuję nad nową teorją drgań wysokiej częstotliwości W tym kierunku uzyskaliśmy w Krakowie już pokaźne wyniki. Ale opowiadanie o tem wybiegałoby już za ramy dzisiejszego „radjotechnicznego“ wywiadu, kończy prof. Wilkosz.

Kilka serdecznych słów podzięki za wyczerpujące, uprzejme wyjaśnienia i - wywiad ze znakomitym matematykiem, który karjerę naukową rozpoczął właściwie od — filologji starożytnej i wschodniej — skończony. **(Tc.)**

Człowiek, który mścił się na kobietach

Onegdaj stanął przed sądem przysięgłych w Lyonie niejaki Henri Marbasse, liczący lat 47, a który 25 lat swego życia przesiedział we więzieniu. Życie jego miało następujący przebieg: Przed 25 laty poznał w Marsylji młodą i piękną dziewczynę, którą gorąco pokochał. Młodzi ludzie mieli się pobrać, ale pewnego dnia piękna Jeanne zniknęła z Marsylji bez śladu. Od tego czasu Marbasse stał się wrogiem kobiet i postanowił na nich się mścić. Zawierał znajomości z młodemi dziewczętami, by je zniekształcić, zadawając im w chwilach szału cios nożem w twarz. Nie odczuwał żadnej litości, przeciwnie był tego zdania, że chroni mężczyzn przed kobietami. Marbasse'a skazano 16 razy za tego rodzaju czyny. Ostatnia jego kara wynosiła 8 lat. Po odsiedzeniu tej kary powtórzył to samo i dlatego stanął przed sądem przysięgłych w Lyonie Prokurator zażądał dożywotniego więzienia, wzgled nie zesłania na dożywotnie roboty do Cayenne, ale obrońca przeparł, by sędziom przysięgłom postawić dodatkowe pytanie, czy oskarżony nie jest chory na umyśle. Sędziowie przysięgli potwierdzili to dodatkowe pytanie, i poprosili, by oskarżonego zamknąć w domu dla umysłowo chorych.

Miłość, zdrada i śmiertelne strzały

Sensacyjny proces w Warszawie

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się onegdaj głośna sprawa 35-letniego Stefana Grudzielskiego, oskarżonego o fałszowanie weksli i zabójstwo eks-majora Józefa Kloba.

Dzieje żywota Grudzielskiego, to jak długa i barwna wstęga filmu. Dramat w kilkunastu aktach. Wyprawy wojenne w szeregach kawalerji niemieckiej, a następnie polskiej w stopniu rotmistrza. Powrót do rodzinnego majątku w poznańskiem. Ożenek z córką bogatego przemysłowca łódzkiego, Emila Eiserta. Dzierżawa majątku Czołowo, a następnie kupno na własność majątku Petrykozy. Hulanka, gra hazardowa w karty, pijaństwo, kobiety. Bankructwo. Separacja. Kradzież. Fałsz weksli, wreszcie zabójstwo w Konstancinie kochanka żony i teściowej eks-majora Kloba i sąd.

Oto poszczególne etapy życia Grudzielskiego, którego wielka wojna wykoleiła.

Grudzielski, przystojny mężczyzna ożenił się w 1922 r. z bogatą córką przemysłowca łódzkiego, p. Melanją Eisertówną. Pożycie ich początkowo było znośne Mieli dwoje dzieci: chłopczyka i dziewczynkę. Materjalnie niezależni. Kawalerskie nałogi wzięły jednak górę nad wszystkiem. Grudzielski zaniedbywał dom, trwonił majątek na hulankach w potajemnych domach gry.

Pozbawiona towarzystwa męża — Grudzielska poczęła sympatyzować z ówczesnym majorem, Józefem Klobem (usunięty później z grona oficerskiego za to, że w służbie austrjackiej i polskiej dawał powody do sądzenia go pod zarzutami nieuczciwości).

Sympatją również obdarzała Kloba teściowa, stawiając go zięciowi za wzór uczciwego i zapobiegliwego człowieka. Klob stał się przyjacielem obydwu pań, a nawet zamieszkał pod ich dachem (Piękna nr. 2).

Poróżniony wreszcie z żoną — Grudzielski opuścił dom, nie opuszczając okazji widzenia się z dziećmi. Tego wzbraniał mu Klob kategorycznie. Wniesiona wreszcie została prośba o separację do sądu arcybiskupiego.

W tym czasie Grudzielski otrzymał marną posadę w Tow. Ubezp. „Piast“ i zamieszkał u teścia (Polna 62), który za wszelką cenę dążył do pogodzenia małżonków. Kiedy jednak Grudzielski skradł mu maszynę do pisania i futro — wymówił mu mieszkanie.

Od tej pory Grudzielski, straciwszy posadę, staczał się coraz niżej.

Wędrował z kochanką, Zofją Świderską z hotelu do hotelu, nie płacąc rachunków. Wreszcie postanowił rozprawić się z Klobem i w tym celu mając w kieszeni pożyczony rewolwer udał się do Konstancina, do willi Eisertów „Palas Atene“.

Było to dnia 3 października 1928 r. o godz. 9'30. Grudzielski czynił wymówki Klobowi o to, że nie pozwalał mu widywać się z dziećmi. Kiedy jednak w tej sprawie prosił Kloba, by porozumiał się z żoną — Kolb odmówił. Wówczas padły śmiertelne strzały. Klob skonał w trzy kwadranse.

Bezpośrednio po zabójstwie — Grudzielski kazał służbie podać sobie herbaty i ciastek, opowiadając szczegółowo o przebiegu zajścia.

Miarkę cierpliwości jego miały przebrać słowa Kloba: „Nie masz pan prawa do dzieci, bo są one nie pańskie!“

Proces wzbudził w Warszawie olbrzymią sensację.

Przyjaciółka królów umarła w przytułku dla starców

Onegdaj zmarła w jednym ze szpitali budapeszteńskich 75 lat licząca pani Katinka Gal, która ongiś uchodziła za najpiękniejszą kobietę Europy. posiada ła pałace we Wiedniu i Paryżu, miała własny jacht i żyła wśród blasku i przepychu. Jako 17-letnia dziewczyna wyszła za mąż za pewnego kelnera ka wiarni, ale już w pierwszym roku swego małżeństwa poznaje we Franzensbadzie węgierskiego magnata hr. Frodyego, który zabrał ją ze sobą do Paryża. W Paryżu poznaje rosyjskiego wielkiego księcia i dzięki niemu wchodzi do rosyjskiej arystokracji, staje się przyjaciółką wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który ją zaprosił do Rosji. Gdy do Budapesztu przyjechał późniejszy król Edward VII, pani Katinka Gal, zamężna Weis, „uprzyjemniała“ mu pobyt w węgierskiej stolicy. Wówczas pani Katinka była bardzo bogata, miała wspaniały pałac w Paryżu, taki sam we Wiedniu, a w Monte Carlo miała willę oraz miała własny jacht do podróży po Morzu Śródziemnem. Posiadała wspaniałą stajnię wyścigową w Paryżu, a konie jej piły ze srebrnych naczyń. Gdy chciała odbyć podróż zamawiała specjalne pociągi, które zabierały ze sobą cały jej dwór i ekwipaże.

Katinka Gal jedną miała jednak namiętność, a mianowicie karty. Przegrywała w Monte Carlo olbrzymie kwoty, ale mogła sobie na to pozwolić, ponieważ wielki książę Mikołaj Mikołajewicz był jej przyjacielem. Później szczęście się od niej odwróciło, przegrała w karty olbrzymi swój majątek. W Paryżu chciał się z nią ożenić francuski hrabia, ale zażądał od niej, by zrezygnowała z kart. Katinka wolała zrezygnować z tytułu hrabiny, ale z kart nie mogła zrezygnować. W Monte Carlo przegrała swoje pałace w Paryżu i we Wiedniu, a później musiała sprzedawać swoje kosztowności, które szacowano wówczas na 20 miljonów franków. Gdy wojna wybuchła była Katinka Gal już biedna. Internowano ją jako pochodzącą z Węgier, ale za pośrednictwem jej znajomego, owego francuskiego hrabiego, który chciał się z nią ożenić, wypuszczono ją na wolność i odesłano do Budapesztu. Lata 1914—1918 przepędziła w Budapeszcie, gdzie utrzymywała się z lekcji obcych języków. Gdy wojna się skończyła, nawiązała kontakt ze swymi zagranicznymi przyjaciółmi którzy posyłali jej większe kwoty. Ale Katinka Gal wszystkie pieniądze przegrywała w karty. Później, gdy zagraniczni przyjaciele przestali odpowiadać na jej listy, stoczyła się Katinka Gal na samo dno nędzy. Wreszcie zachorowała, a właściciel hotelu, w którym mieszkała, wystarał się dla niej o świadectwo ubóstwa i o przyjęcie do przytułku dla starców. Tam umarła przed kilku dniami. W ten sposób zakończyła swoje życie przyjaciółka królów i książąt.

Wiadomości z kraju



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

GOŚCINNE WYSTĘPY „HABIMY“ W BAGATELI

Dziś we środę i jutro we czwartek dane będą nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia „Habimy“ po cenach zniżonych. Dziś wystawiona będzie wspaniała sztuka Calderona „Korona Dawida“, a we czwartek na pożegnalne przedstawienie wywołująca huczną wesołość tragifarsa Szaloma Alejchema „Skarb“. Kasa teatru czynna jest dla przedsprzedaży od godz. 9-tej rano.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze dana będzie sztuka Bernsteina „Melo“. Najbliższą nowością teatru będzie historyczna komedja Bernarda Shawa „Cezar i Kleopatra“, uchodząca słusznie za jedno z największych arcydzieł tego pisarza. Bez respektu przed patosem dziejowym imputuje w niej śmiały paradoksista Cezarowi, iż wyprawę egipską przedsięwziął po to, by Kleopatrę przerobić z dziecka na kobietę i królową. Komedja obfitująca w mnóstwo wybornych scen, daje wybitne pole popisu zwłaszcza obojgu reprezentantom ról tytułowych, które u nas odtwarzają pp. K. Junosza-Stępowski i J. Zaklicka. Pracownie teatru kończą przygotowywać nową wspaniałą wystawę.

— **ZAPOWIEDŹ PRZEDSTAWIEŃ „WARSZAWSKIEJ SZOPKI POLITYCZNEJ 1930“ W BAGATELI**, wywołała zrozumiale i żywe zaciekawienie. Aktualna treść humor i satyra pióra znanych literatów: Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima, pojawienie się na scenie wybitnych osobistości ostatnich rozgrywek politycznych w doskonałych karykaturach — lalkach wykonanych przez WP. Daszewskiego i Z. Zaruby, współudział artystów Teatru Narodowego i Polskiego, czynią z tych wieczorów prawdziwą atrakcję. W sobotę 12, w niedzielę 13 i w poniedziałek 14 kwietnia odbędą się codziennie 2 przedstawienia tj. o godz. 7'15 i 9'15 wieczorem, a na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru bilety codziennie od godz. 9-tej rano.

— **„NA ŁAWIE SZKOLNEJ“.** Staraniem Akademickiego Koła Artystycznego Miłośników Dramatu Klasycznego odbędzie się w piątek 11 bm w sali Kopernika U. J. wieczór poświęcony tak wiecznie żywym i młodym chwilom szkolnych czasów. Wieczór ten, który winien zgromadzić wszystkich tak starszych jak i młodzież, wypełnią przemówienie p. Kuratora okręgu szkolnego krakowskiego dra T. Kupczyńskiego oraz recytacje wybranych wyjątków Żeromskiego, Dygasińskiego, Gomulickiego, Makuszyńskiego i innych, w wykonaniu art. dram. Bronisława Dąbrowskiego i członków Koła: M. Podobińskiej i Jul. Bobrowskiego. Początek o godz. 5-tej popoł. Wstęp 1 zł, dla młodzieży 50 groszy.

— **„A. R.“** Oto nazwa grupy artystycznej, która rozpoczyna wydawać nowe czasopismo literackie pod redakcją Juljana Przybosia i Wład Strzemińskiego. (Księgarnia Z. Stuksa, Cieszyn).

— **BOLESŁAW KON** wystąpi dziś w czwartek w sali Bolońskiego. Sukcesy artystyczne Kona, o których do nas ciągle dochodzą wieści, spowodowały, iż zapowiedź jego koncertu wywołała ogromny popyt na bilety, które w niewielkiej już ilości pozostały do nabycia w kasie przy sali.

— **ZAMKNIĘCIE JESZCZE JEDNEGO TEATRU W WIEDNIU.** Donoszą z Wiednia: Kryzys teatralny, jaki przeżywa miasto, doprowadził do zamknięcia teatru „Neue Wiener Bühne“. Teatr ten, mieszczący się na Wagagasse, zajmuje przestrzeń 2.400 m kw. Właściciel budynku teatralnego nie znalazłszy nabywcy względnie dzierżawcy teatru na najbliższy sezon, postanowił zamienić teatr na garaż samochodowy. Dekoracje teatralne wraz z magazynem kostjumów oraz rekwizytami, sprzedane zostaną na licytacji (PAT).

TEATR „BAGATELA“

Gościnne występy „Habimy“

Środa: „Korona Dawida“.
Czwartek: „Skarb“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Melo“
Czwartek: „Melo“.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W KROSNIE.

(Kor. wł.) Ostatnio ożywiła się praca sjonistyczna w naszem mieście. W pierwszym rzędzie powiodła się w zupełności akcja Keren Hajesod'u. Ponadto zbiórka purimowa oraz niezwykle udała wieczorynka na rzecz Keren Kajemeth przyniosła dochód o sto procent większy niż w roku ub., za co należy się szczególne podziękowanie naucz. hebr. Br. Kaufmann, mgr. Ohlinbergowi tow. Rosshändlerowi, Teplickiemu, Lindenbergowi i innym.

Na posiedzeniu Lok. Kom uchwalono zakupić b. komisarzowi Ż. F. N. tow. W Biederowi 10 drzew w lesie Herzla w dowód uznania jego owocnej pracy na tem polu.

Pokaźną kwotę przyniósł również intenzywnie przeprowadzony przez miejscowych słuchaczy U. J. Tydzień Zdrowia Żyd. Akademika.

Usilne starania Dra Buchholza, Dra W. Hirschfelda, Dra Majera zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem a zespół Idy Kamińskiej wystąpił w użyczonej poraz pierwszy scenie „Sokoła „Śpiewaka Jazzbandu“, ku ogólnemu zachwytowi. (a).

—o—

P. DEWEY W ELEGANCKIM PERKALIKOWYM TUŻURKU.

„Nasz Przegląd“ z 1 bm. (Prima Aprilis) zawierał m. i. taką oto dowcipną, acz oczywiście, nieprawdziwą wiadomość:

W Łodzi powstało wielkie towarzystwo akcyjne dla fabrykacji perkali; na zebranie koncernu przybył doradca finansowy p. Dewey, w „eleganckim perkalikowym czarnym tużurku“ i zapowiedział udzielenie przez koncern finansowy amerykański „Kohn, Loeb and Jolson (!)“ — 30 milj. dolarów pożyczki na fabrykę perkalu, którego produkcja miałaby wynosić 5 miljonów (!) kilometrów rocznie (!)

Kawał jest aktualnie polityczny. Jak wiadomo bowiem p. Dewey jest gorliwym propagatorem polskich perkali, które miałyby się przyczynić do usamodzielnienia gospodarczego kraju.

Pomimo oczywistej przejrzystości „informacji“ „Naszego Przeglądu“: 5 milj. kilometrów — to wszak wystarczy na opasanie 125 razy kuli ziemskiej; pozatem koncernu o podobnej nazwie niema, a Jolson jest znanym artystą filmowym amerykańskim — na tę „sensację“ dały się nabrać „Ekspress Poranny“ i „Przedświt“, które ją przedrukowały ze zmianami i dodatkami rzekomo na podstawie „wiadomości własnych“.

Na tem nie koniec. W dalszym ciągu — „sensacja“ obiega obecnie niektóre pisma prowincjonalne i rzecz cała zatacza coraz szersze kręgi pomimo tego, że „Nasz Przegląd“ swą sensację primaaprilisową zdementował i, przy okazji, wykpił tych, co ją powtórzyli!

NIEMIŁA PRZYGODA POSŁA NA JARMARKU

Z miasteczka nadgranicznego na Wileńszczyźnie, z Wołożyna, donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała tam posła Gawryluka z białoruskiego klubu robotniczo- włościańskiego w Sejmie. Poseł Gawryluk, korzystając z piątkowego jarmarku, który zgromadził sporo ludności z okolicznych wsi, usiłował przy pomocy demagogicznego przemówienia podburzyć włościan przeciw państwu. Wyprowadzeni tem z równowagi włościanie ściągnęli Gawryluka z wozu, który służył mu za zaimprowizowaną trybunę, obrali go w chomąto i oprowadzali dookoła rynku tak, że dopiero policja z trudnością wyrwała Gawryluka z rąk rozjuszonego tłumu.

NA TROPIE MORDERCÓW BANKIERA ŻYDOWSKIEGO

Wiadomość o zuchwałym napadzie i mordzie na bankowym na osobie właściciela kantoru wymiany Centnerszwera wywarła ponure wrażenie w Warszawie. Przypuszczenie rodziny zamordowanego, jakoby mord był aktem zemsty ze strony kompanów odsiadującego obecnie karę więzienia, sprawcy napadu na córkę blp. Centnerszwera, zdaje się upadać. Centnerszwerowie niedawno wydalili służącą, która bywała często w towarzystwie podejrzanych osobników. Być może, że ktoś z otoczenia służącej, obznajomiony ze stosunkami u Centnerszwerów, dokonał mordu. Wójkowa, aresztowana jako podejrzana o współudział w napadzie, została uwolniona wobec braku jakichkolwiek podejrzeń.

MILJONOWA AFERA TŁUSZCZOWA

Jak z Katowic donoszą, śląska straż graniczna, po skompletowaniu materjału dowodowego, głośną sprawę nielegalnego wwozu tłuszczów amerykańskich skierowała do sądu. Do czasu przeprowadzenia rozprawy, władze sądowe położyły areszt na zakwestjonowanym towarze. Wartość tego towaru sięga kwoty 3 miljonów złotych. Na terenie samych Katowic zakwestjonowano 225 tysięcy 565 kilogramów smalcu wartości miljona złotych. Smalec ten pochodzi z firmy „Swift et Comp.“ z Chicago i był sprowadzany za pośrednictwem gdańskiego importera Bestmanna, przy świadomem obejściu przepisów dotyczących zezwoleń wwozu, świadectw pochodzenia i świadectw weterynaryjnych. Z powodu tej afery kupiectwo śląskie poniesie napewno wielkie straty.

POTWORNA ZBRODNIA ZIEMIANINA POMORSKIEGO

W sądzie okręgowym w Chojnicach rozpatrywany był makabryczny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel ziemski — właściciel majątku Wysoka, 52-letni Gustaw Paczkowski, oskarżony o otrucie i pastwienie się nad własną żoną Florą, liczącą również 52 lata. Paczkowski pewnego dnia w czasie obiadu nasypał żonie do zupy większą dozę arszeniku. Gdy żona zaczęła wić się w boleściach, Paczkowski skrępował ją sznurami zawlókł do sypialni, położył do łóżka i drzwi zamknął na klucz. Przez 3 dni truciciel trwał pod drzwiami sypialni, czekając na śmierć żony. Wreszcie gdy żona zmarła, oskarżony wyjechał z majątku i trzy dni pił z uciechy w knajpach chojnickich. Pozatem zaręczył się z 16-letnią panną.

W kilka miesięcy później poślubił młodziutką narzeczoną. Po wykryciu zbrodni aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Sąd skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

ECHA GŁOŚNEJ KATASTROFY BUDOWLANEJ PRZED SĄDEM

Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił onegdaj do rozpatrywania sprawy katastrofy budowlanej na placu Starynkiewicza, gdzie zawaliła się kamienica, wybudowana dla miejskiego wydziału kanalizacji. W katastrofie tej zginęło 3 robotników i jeden został ciężko ranny. Na ławie oskarżonych zasiedli przedsiębiorcy budowlani Adolf Weissblat i Lichtenbaum, którzy wznosili ten dom, architekt Stefan Szyller, który zobowiązał się do dozoru nad budową i budowniczy miejski Feliks Kostecki, który z tytułu swego urzędu miał nadzór nad budową i wreszcie Wacław Krynkowski, pełniący funkcję majstra murarskiego, jakkolwiek nie posiadał ku temu żadnych kwalifikacyj. Prokuratura zarzuca Weissblatowi Lichtenbaumowi świadome niedbalstwo, polegające na użyciu do budowy wapna świeżo lasowanego, które nie było dobrym materjałem budowlanym oraz prowadzenie robót budowlanych w czasie mrozów. Architekci Szylier i Kostecki stoją pod zarzutem niedbalstwa w wykonaniu nadzoru. Oskarżeni do winy nie przyznają się. Inż. Weissblat składa całą winę na magistrat, który naglił do prowadzenia robót w nieodpowiednim czasie. W imieniu zabitych robotników wniesiono powództwo cywilne w wysokości 67.000 zł, tytułem alimentów dla wdów i sierot po ofiarach katastrofy. Sąd postanowił wezwać w charakterze biegłych kilku profesorów politechniki warszawskiej i lwowskiej, aby wypowiedzieli się w sprawach technicznych.

ZE SPORTU.

WAŻNIEJSZE WYNIKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Bielsko. Garbarnia (Kraków)-BBSV 4:2. **Lwów.** Hasmonea—Resovia 3:1, **Katowice.** Żyd. Kl. Sp.—Diana 2:0, IFC—Slavia (Ruda) 9:3, Polic. K. S.—Pogoń 4:0, **Warszawa.** Skra—Znicz 5:2 (mistrz. kl. A.), **Chrzanów.** Fablok—Trzebinia 8:0. **Łódź.** Hakoah—Union 1:1, Turyści—Bieg 4:2, Widzew—Burza 1:1, **Kraków.** Wawel—Grzegórzecki 6:2, Zwierzyniecki—Legja 3:1.

Berlin. Berlin—Praga 1:1, Francja-Niemcy 31:01 (rugby). Hamburg. HSV—Hertha (Berlin) 3:2, **Monachjum.** IFC (Norymberga)—Monachjum 1860 2:1, **Stuttgart.** Kickers—Ambrosia (Medjolan) 3:2. **Praga.** Vikt Žižkov—Židenice 5:3, **Budapeszt** FTC—Pięciokościoły 4:4, Attila—Hungaria 1:0! Ujpest-Bocskay 6:2.

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA przynosi następujące mecze: Warta—Wisła w Krakowie, Cracovia—Czarni we Lwowie, Garbarnia—ŁKS w Łodzi, Ruch—Legja na Śląsku, Warszawianka—Polonja w Warszawie.

Ż. R. K. S. GWIAZDA zawiadamia, że lokal sportowy znajduje się przy ulicy Zielonej 3, w podwórcu, gdzie się odbywają stale ćwiczenia pingpongowe i szachowe. Wpisy na nowych członków przyjmuje się codziennie od 7—10 wieczór: piłki nożnej, ping- pong, szachowej, lekko -atletycznej, gimnastycznej, kolarskiej.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 53	Kwiecień **9** Sroda 11 Nisan 5690	Zachód słońca 6. m. 22

Akcja szeklowa w zach. Małopolsce rozpoczęta

Cena szekla zł. 1.50.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje, że rozpoczęła akcję szeklową na terytorjum zach. Małopolski i Śląska. Egzekutywa wysłała już do wszystkich swoich Komitetów Lokalnych szekle. Cena szekla wynosi tylko zł. 1.50 a *nie 2* zł., jak podano początkowo w instrukcjach do Komitetów Lokalnych. Na tę zmianę w cenie szekla Egzekutywa zwraca uwagę wszystkim swoim Komitetom Lokalnym i referentom szeklowym.

Nowe przyrządy do badania poborowych

W związku z przyjętem w nowych przepisach o badaniu fizycznej zdolności do służby wojskowej określeniem typów budowy fizycznej poborowych, ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wojewodom dwa szkice przyrządów, a mianowicie: 1) szkic przyrządu uzupełniającego wzrostomierz dla mierzenia długości kończyn dolnych oraz 2) szkic przyrządu do mierzenia rozstępu kolan lub pięt w wypadkach wad rozwojowych kości kończyn dolnych. Przyrządy te powinny być nabyte dla komisji poborowych.

Ujęcie sprawców wielkiej kradzieży biżuterji

Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Stanisława Matusowa (lat 37) rodem z Podwołoczysk, pow. Skałat bez stałego miejsca zamieszkania, znanego oszusta, Edwarda Panka (lat 29) rodem z Krakowa niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego, oraz Julję Piotrowicz (lat 37) rodem z Krakowa bez zajęcia, pod zarzutem kradzieży biżuterji, wartości 180.000 zł. dokonanej w pierwszej połowie marca br. w hotelu „Europejskim“ w Warszawie na szkodę Alfreda Faltera z Katowic. Wymienionych odstawiono dla dalszych dochodzeń wydziałowie śledczemu w Katowicach, względnie urjędowi śledczemu w Warszawie, który również w tym kierunku prowadzi dochodzenia.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy ze środy na czwartek mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewieza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Rynek 9.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJOŃSKIEJ** zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś we środę o g. 8 wiecz. w lokalu „Przedświt- Haszachar“ (Stradom 15) z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z posiedeznia A. C, — J. Neiger, 2) Akcja szeklowa. 3) Akcja puszkowa KKL.

— **TYTUŁ PROFESORA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Czynniki miarodajne wyjaśniają, że nauczyciele szkół powszechnych, którzy pracują w tym zawodzie od 1 czerwca 1926 r. i posiadają ukończone studja wyższe (uniwersyteckie) wraz z odpowiedniemi egzaminami końcowemi, mają prawo do używania tytułu profesora.

— **DALSZA ZWYŻKA CEN CHLEBA.** Magistrat podaje do wiadomości, że wobec dalszej zwyżki cen mąki mogą być pobierane od środy dnia 9 bm. następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez najwyżej 45 gr, za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 37 gr, za 1 kg. chleba pszenno- razowego 58 gr.

— **ROZBUDOWA BAŻANTARNI W „LESIE WOLSKIM“.** Zdzisław hr. Tarnowski właściciel dóbr Dzikowa ofiarował znaczniejszą ilość kur bażancich dla dalszej hodowli bażantów w Parku Wolskim.

— **OPŁATY ZA POZWOLENIA NA EKSHUMACJĘ I PRZEWÓZ ZWŁOK.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło normy opłat na rzecz skarbu państwa przy udzielaniu zezwoleń na ekshumację i przewóz zwłok, obowiązujące od dnia 1 bm. Opłata przy udzielaniu pozwolenia na ekshumację zwłok wynosi zł 30, na przewiezienie zwłok zł. 80.

— **TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.** W poniedziałek o północy znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Płaszowem a krakowskim dworcem kolejowym w odiegłości 250 m. od dworca w Płaszowie, zwłoki mężczyzny lat około 35 liczącego, średniego wzrostu, z dwiema głębokiemi ranami na głowie, złamaną prawą ręką i wybitemi zębami. Przy denacie, który, jak wynika z zapisków, popełnił samobójstwo, znaleziono notatnik z zapiskiem „Nie mam do nikogo żalu i zwłoki moje oddać proszę do prosektorjum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia lekarza obwodowego. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości denata, oraz przyczyny samobójstwa zarządziły władze policyjne.

— **ZAGINĄŁ 9-LETNI CHŁOPIEC.** Henryk Czekaj, urzędnik prywatny, zam. przy ul. Nowowiejskiej l. 19 zgłosił w III. komisarjacie policji, że dnia 6 bm. o godz 8-mej wydalił się z domu syn jego Tadeusz (lat 9) uczeń szkoły powszechnej i dotychczas do domu nie powrócił

— **WYPADŁ Z POCIĄGU.** Wczoraj przywieziono pociągiem z Dębicy W Żrebińskiego, konduktora kolejowego, który jadąc służbowo ze Lwowa do Krakowa wypadł w Dębicy z pociągu, doznając ogólnych obrażeń na ciele. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala OO Bonifratrów.

— **POTRĄCONY ZOSTAŁ** w poniedziałek wieczór przy moście dębnickim przez autodorożkę Nr. 95617 Kr prowadzoną przez szofera Stefana Czecha przechodzący przez jezdnię Władysław Bałabuszyński, student Akademji Górniczej, zam. przy ul. Konfederackiej 3, wskutek czego doznał ciętej rany na głowie, oraz ogólnych kontuzyj na ciele. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego, pozostawiono go opiece domowej.

— **BEZ POWODU...** Jan Pituła (lat 16) uczeń malarski, zam. przy ul Salinarnej 4 zgłosił do policji, że dnia 6 bm został bez powodu okaleczony nożem w górną wargę przez M. Kurczaba, zam przy ul Topolowej l. 4.

— **ARESZTOWANIE POKĄTNEGO DORADCY.** Pajgo Karol (lat 41) z Biskupic Radłowskich, pow. Brzesko, bez miejsca zam., aresztowany został za liczne oszustwa popełnione w ten sposób, że pod pozorem wyrobienia posad lub wystarania się o przyznanie emerytur w szczególności między pracownikami państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie wyłudzał różne kwoty i dokumenty osobiste. Nadto Pajdo przedstawia się i reklamuje jako doradca prawny. Oszusta przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

— **SEZON ROWEROWY.** Rogalski Kazimierz, zam. przy ul. Prądnickiej 74 zgłosił do policji, że dnia 7 bm. między godz. 14 a 16'30 skradziono mu z niezamkniętej piwnicy przy ul. Loretańskiej 18 rower wartości 340 zł.

Mokrzycki Jan (lat 21) robotnik przytrzymany został pod zarzutem kradzieży roweru na szkodę Henryka Wrońskiego, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 3.

— **ARESZTOWANIA.** Iwulska Anna (lat 27) bez zajęcia, zam. przy ul. Dietlowskiej 64, przytrzymana została za kradzież dwóch kap na łóżka, wartości 40 zł na szkodę Saula Spiry, zam. przy ul. Krakowskiej 26. — Kolompar Julja (lat 35) cyganka, przytrzymana została za kradzież kwoty 30 zł z mieszkania na szkodę Salomeji Mikołajewskiej, zam. przy ul. Józefińskiej 21 w czasie wróżby. — Zieliński Mieczysław (lat 20) przytrzymany został jako poszukiwany przez posterunek policji w Bieńczycach za kradzież.

— **PRZEWRÓCIŁ SIĘ WÓZ Z SIANEM** wczoraj wieczorem około godz. 7-mej na ul. Starowiślnej i spowodował przerwę w ruchu tramwajowym. Zawezwana straż poażrna usunęła przeszkodę.

— **PRZYKRA ZGUBA.** Leben Abraham, kupiec zam. przy ul. Szerokiej 32 zgłosił do policji, że dnia 7 bm. w czasie przewożenia towaru z Małego Rynku na ul. Łobzowską, zgubił paczkę z bielizną damską i męską wartości 1000 zł.

—o—

Krakowska Izba Rzemieślnicza o swej działalności

Sprawa komisyj i taks egzaminacyjnych, oraz rezygnacji prez. Wolnego

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie otrzymaliśmy obszerny komunikat, zawierający polemikę z zarzutami, z jakiemi spotkała się ostatnio Izba na łamach „Głosu Narodu“. W odpowiedzi na zarzuty wspomnianego pisma komunikat przedstawia całokształt działalności nowej Izby Rzemieślniczej, rozpoczętej nabyciem realności przy ul. św. Anny l. 9, gdzie znalazły pomieszczenie biura Izby.

Z inicjatywy Izby odbył się dnia 28 grudnia ub. roku w Krakowie zjazd prezydjów Izb Rzemieślniczych Małopolski, gdzie ustalono warunki jednolitej współpracy Izb Małopolski w szeregu spraw. Izby Małopolski wniosły wspólny memorjał wygotowany przez biuro krakowskiej Izby do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do p. wojewody krakowskiego, a rezultatem było orzeczenie konferencji ministerjalnej, zgodnie ze stanowiskiem Izby i stwierdzające, że rzemieślnicy starego typu w Małopolsce nie mają obowiązku poddawania się egzaminowi mistrzowskiemu dla uzasadnienia tytułu mistrza i swojego prawa kształcenia uczniów.

Dnia 26 lutego br. prezydja Izb Rzemieślniczych, jako delegacja rzemiosła całej Małopolski, prowadzona przez posła Mianowskiego, złożyły identyczne momerjały wypracowane przez biuro krakowskiej Izby pp. Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz Ministrowi Skarbu, przedstawiając nadto ustnie szereg postulatów rzemiosła, dążących do złagodzenia dzisiejszego położenia rzemiosła. Delegacja uzyskała, że p. minister Skarbu nie tylko nie cofnął przewidywanych ulg dla rzemiosła w noweli do ustawy o podatku przemysłowym, ale w całej pełni na nie się zgodził. P. Prezes Rady Ministrów zlecił opracowanie zreformowania postępowania ofertowego przy uwzględnieniu życzeń rzemiosła. P. Minister Przemysłu i Handlu utworzył wewnętrzną stałą komisję, której zadaniem będzie zbadanie pojedynczych postulatów rzemiosła i prawnych podstaw, a równocześnie wydał zakaz tworzenia nowych pracowni rzemieślniczych przy rozmaitych zakładach państwowych, jak np. więzienia itp.

Izba z uwagi na uskuteczniać się mające wymiary podatku, szczególniej przemysłowego, zwróciła się z memorjałem do Prezesa Izby Skarbowej w Krakowie z uwagą, że obroty w roku 1929 były znacznie niższe, aniżeli w roku 1928, by zatem zechciał zarządzić w swoim okręgu uwzględnianie przez władze wymiarowe rzeczywistego stanu rzeczy.

Dalej wspomina komunikat, że mimo trudności technicznej natury, Izba przystąpiła do organizowania komisyj egzaminacyjnych dla czeladników i utworzyła komisje egzaminacyjne jedynie na rok 1930, umożliwiając sobie w ten sposób skorygowanie ewentualnych niedokładności. Nie zdarzyło się, jak plotkują, by dla komisyj pewnego zawodu powołano jako egzaminatorów ludzi nie mających z daną gałęzią rzemiosła nic wspólnego.

Izba podjęła też pracę na polu wydawnictw i wydała nakładem swoim broszurę pióra Dra Jana Wyroda, Instruktora Stowarzyszeń Przemysłowych pod tytułem „O czem rzemieślnik wiedzieć powinien“, zawierającą w przystępnej formie podany wykład przepisów prawa przemysłowego i ustawodawstwa ubezpieczającego. Pracę tę Izba będzie dalej kontynuować.

Co do ustanowienia wysokich opłat egzaminacyjnych (40 zł. taksa czeladnicza, a 200 zł. taksa mistrzowska) komunikat stwierdza, że ustalenie nastąpiło jednakie we wszystkich Izbach za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu. Liczono się przytem z możliwością uwalniania od taksy egzaminacyjnej kandydatów na mistrzów, to też uchwalono taksę, któraby równoważyła koszta egzaminu uwolnionego od taksy.

Dalej nadmienia komunikat, że ostatnio zgłosił pisemną rezygnację p. Jan Wolny ze stanowiska prezydenta Izby; jak z dyskusji nad tą rezygnacją okazało się, przyczyną tego kroku były liczne artykuły „Głosu Narodu“ tak przeciw Izbie jak i osobie prezydenta, a zarazem agresywne, a nielojalne występowanie członka Izby p. Orleckiego. Zebranie nie przyjęło do wiadomości rezygnacji prezydenta Izby i wyraziło mu jednomyślnie zaufanie i uznanie za owocną pracę, potępiło postępowanie p. Orleckiego, które spowodowało prezydenta Izby do zgłoszenia rezygnacji.

Wreszcie stwierdza komunikat wiadomość „Głosu Narodu“, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zatwierdziło kontraktu zawartego między Izbą a jej sekretarzem p. Gaertnerem o tyle jest mieścisła, iż żadne przepisy nie wymagają takiego zatwierdzenia.

Zwrot w obradach londyńskich?

Londyn. 8. 4. PAT. Dzień dzisiejszy ma przynieść zwrot biegu prac konferencji morskiej. Premjer MacDonald odbył dziś w południe narady z szefami delegacyj amerykańskiej i japońskiej. W naradach tych zapoznano się z pracami doradców głównych konferencji morskiej. Mówią, że doradcy przedstawili memorjał, wyjaśniający stanowisko rządu japońskiego w odpowiedzi na projekt porozumienia trzech mocarstw, mianowicie: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Japonji. Inna sprawa, a mianowicie porozumienie francusko-italskie pozostaje na razie bez zmiany. Mówią, że Briand przywiózł ze sobą potwierdzenie stanowiska francuskiego, wyłuszczonego w memorandum z dnia 30 grudnia ub. r.

Londyn. 8. 4. PAT. Na dzisiejszej rannej naradzie szefów delegacyj: amerykańskiej, angielskiej i japońskiej, postanowiono przychylić się do żądań Japonji co do zastąpienia lekkich krążowników przez kontrtorpedowce. Obecnie więc pozostaje w zawieszeniu jedynie tylko sprawa dotycząca zastrzeżeń japońskich.

Paryż. 8 4. PAT. „Le Matin“ zaznacza, że mimo obecnego stanowiska Italji, zmierzającej do objęcia hegemonji na morzu Śródziemnem, Francja zdecydowana jest pracować nad usunięciem przeszkód, utrudniających dobre stosunki między obu krajami i dlatego, o ile Francja przystąpi do traktatu morskiego, to będzie lepiej, aby przystąpiła do niego razem z Italją. Dziennik sądzi, że Anglicy i Amerykanie ocenią pojednawcze zamiary, któremi będzie się kierował Briand w toku końcowych rokowań.

Rokowania handlowe Austrji z Niemcami i Węgrami

Wiedeń. 8. 4. PAT. Na ściślejszej konferencji gospodarczej oświadczył kanclerz Schober że rokowania handlowe austrjacko-niemieckie prawdopodobnie ukończone będą za kilka dni. Dla złagodzenia kryzysu rolnego rozważa rząd zarządzenia, które wejdą w życie w czasie nowych żniw. Co do rozbudowy sił wodnych kanclerz zakomunikował, że wykonanie projektu wyzyskania zachodnio-tyrolskich sił wodnych rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Wiedeń. 8. 4. PAT. Szef sekcji dr. Schueller wyjechał do Budapesztu celem dalszych pertraktacyj w sprawie rewizji traktatu handlowego z Węgrami. Uregulowanie stosunków handlowych z Węgrami zależy w wysokim stopniu od rokowań austrjacko-jugosłowiańskich. Koła austrjackie sądzą, że uda się uzyskać od rządu jugosłowiańskiego zgodę na podwyższenie austrjackich ceł od zboża i mąki.

Pożyczka austrjacka

Wiedeń. 8. 4. PAT. Miarodajne koła finansowe wyraziły — według „Neue Freie Presse“ — żądanie, by międzynarodowa pożyczka austrjacka rozpisana została dopiero po pożyczce niemieckiej. Wobec tego, że pożyczka niemiecka bedzie rozpisana w maju, rozpisanie pożyczki austrjackiej nastąpi dopiero w czerwcu. Kurs pożyczki niemieckiej zależny będzie od sytuacji na rynku pieniężnym. Przypuszczają, że rozpisana ona będzie na 93 pro mil. Pożyczka austrjacka będzie przedstawiała prawdopodobnie typ 6-cio procentowy.

Masowe aresztowania komunistów w Warszawie

Warszawa. 8. 4. Władze policyjne zatrzymały dziś w Warszawie 64 osoby pod zarzutem należenia do organizacji wywrotowej. Dokonano też licznych rewizyj u działaczy komunistycznych, przyczem policja wykryła archiwum komitetu centralnego polskiej partji komunistycznej oraz tajną drukarnię, nowocześnie urządzoną. Podczas rewizji w mieszkaniu niejakiego Hersza Reichsfelda żona jego właśnie odbywała połóg. W mieszkaniu jego znaleziono znaczną ilość odezw komunistycznych. Aresztowano m. in. kasjera, niejakiegeo Brauna, u którego odebrano kilka tysięcy złotych, przeznaczonych na agitację komunistyczną.

Nowa faza rokowań w sprawie długów państw sukcesyjnych

Wiedeń, 8. 4. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W paryskich rokowaniach w sprawie długów przedwojennych państw sukcesyjnych nastąpiła noaw faza, ponieważ z interwencji komisji reparacyjnej przedłożony został nowy projekt pośredniczący, który będzie przedmiotem nowych rokowań. Delegaci państw sukcesyjnych, którzy tego tygodnia chcieli opuścić Paryż, odroczyli swój odjazd. Koła poinformowane zaznaczają, że zwrot ten nastąpił w związku z pomyślniejszym stanem rokowań w sprawie reparacyj wschodnich.

—o—

Studenci francuscy obradują w Algierze

Paryż. 8. 4. W Algierze w obecności generalnego gubernatora Algieru i władz odbyło się otwarcie 19 kongresu studentów francuskich. Podczas otwarcia kongresu przemawiał prezes francuskiego zw. studentów Saurin, delegat belgijski Couturier, delegat czechosłowacki Kopecky, delegat polski Pożyrski i prezes studentów muzułmańskich Abbas. Kongres liczy 350 uczestników. W południe odbyło się posiedzenie plenarne, następnie przyjęcie w pałacu letnim gubernatora w obecności szejków arabskich, zaś wieczorem bankiet w prefekturze.

Samolot zetknął się z przewodami elektrycznemi

Graz, 8. 4. PAT. W pobliżu stacji kolei elektrycznej w Puntingam zetknął się samolot A. 74 z przewodami elektrycznemi i zerwał dwa druty. W centrali elektrycznej w Grazu zauważono natychmiast defekt i wstrzymano prąd elektryczny, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy kolejowej. Samolot zdołał mimo uszkodzenia dotrzeć do lotnisk i wylądować bez szwanku.

Znowu nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice, 8. 4. PAT. Podczas reparowania starego budynku na kopalni „Erbreich“ w Czernicy powiatu rybnickiego wskutek nieostrożności został przygnieciony usuwającym się murem robotnik Jan Kocian ponoszą śmierć na miejscu. Drugi robotnik Niestrój odniósł ciężkie rany.

Wiedeń, 8. 4. PAT. Wielki hotel wiedeński „Grand Hotel“ przy Ringstrasse ma być sprzedany konsorcjum węgiersko-włoskiemu za cenę 12 miljonów szylingów. Jak donoszą dzienniki, rokowania w tej sprawie postąpiły już znacznie naprzód.

Tallin, 7 4. PAT. Dowódca garnizonu tallińskiego gen. Unt, zraniony we czwartek wieczorem przez niewykrytego terrorystę, zmarł dzisiaj rano o godzinie 8.20.

Rylski zasądzony

Jak już donieśliśmy w znacznej części wczorajszego nakładu, zapadł w poniedziałek późnym wieczorem wyrok w sensacyjnym procesie em. majora Rylskiego. *Przysięgli 8 głosami przeciwko 4 zatwierdzili winę w kierunku zbrodni morderstwa.* Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Rylskiego na *karę śmierci, zamienioną w drodze amnestji i 15 lat ciężkiego więzienia.*

Obrońca zasądzonego dr. Landau wniósł zażalenie nieważości do Sądu Najwyższego.

—o—

Audjencje na zamku

Warszawa 8. 4. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj o godz. 10.30 na posłuchaniu wojewodę warszawskiego, p. Twardo. O godz. 12 P. Prezydent przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Austrji, Posta.

—o—

Rada ministrów

Warszawa, 8. 4. PAT. Pod przewodnictwem premjera Sławka i z udziałem marszałka Piłsudskiego odbyło się dziś wieczorem posiedzenie rady ministrów. Omawiano szereg spraw gospodarczych.

—o—

Przed zakończeniem procesu o nadużycia poborowe w Łodzi

Łódź. 8. 4. PAT. Wczoraj, w 5-tym dniu rozprawy przeciwko maj. Wołoszynowskiemu zamknięto przewód sądowy. Z kolei nastąpią odpowiedzi biegłych na postawione pytania oraz rozpoczną się przemówienia stron. Wyrok spodziewany jest koło piątku.

Syn arcyksięcia Jana Ortha

Do konsulatu austrjackiego w Nowym Jorku nadeszło pisemne zapytanie pewnego, obecnie 32 lat liczącego Amerykanina, czy jego matka, urodzona Wiedeńka, pani Milli Stubel jeszcze żyje. Do tego listu dołączył Amerykanin kilka dat ze swego życia. Opowiada mianowicie, że od 6-go roku swego życia przebywa w Ameryce. Kobieta, którą uważał za swoją matkę, niedawno umarła, a na łożu śmierci opowiedziała mu, że jego matką była Milli Stubel, a ojcem austrjacki arcyksiążę.

Generalny konsulat austrjacki w Nowym Jorku przesłał to zapytanie Amerykanina do wiedeńskiej dyrekcji policji, która stwierdziła, że pani Stubel mieszkała do 10 kwietnia 1890 we Wiedniu, a w lutym wyjechała do Berlina. Od tego czasu we Wiedniu więcej o niej nie słyszano.

Cały ten epizod wysuwa znowu na forum zainteresowania tragiczną historję habsburskiego arcyksięcia Jana, najmłodszego syna arcyksięcia Leopolda z Toskanji. Młody arcyksiążę dusił się w atmosferze domu habsburskiego i niejednokrotnie wyłamywał się z pod jego autorytetu. Raz nawet postawił swoją kandydaturę na księcia bułgarskiego, czem ściągnął na siebie gniew cesarza Franciszka Józefa. Arcyksiążę Jan musiał więc zrezygnować ze wszystkich swych godności, a nawet musiał się wyrzec tytułu arcyksięcia austrjackiego. Przybrał wtenczas imię i nazwisko Johann Orth i w r. 1891 wybrał się na okręcie „Santa Margareta“ w podróż naokoło świata. Od tego czasu zaginęły o nim wszelkie słuchy i dotychczas nie wiadomo, czy okręt się rozbił, czy też arcyksiążę chciał zniknąć i zatrzeć za sobą wszelkie ślady. W r. 1911 uznano go za zmarłego. Johann Orth utrzymywał w ostatnich latach bardzo bliskie stosunki z piękną Wiedeńką Milli Stubel, która prawdopodobnie towarzyszyła mu w podróży naokoło świata. Obecnie zgłasza się rzekomy syn arcyksięcia, opowiadając fantastyczną historję o swem pochodzeniu...

Tokio. 7. 4. PAT. W pobliżu miejscowości Oytakyuszu wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17 osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.

Sukces wyborczy socjalistów we Francji

Paryż. 8. 4. PAT. Sukcesy, które odniosło stronnictwo socjalistyczne w częściowych wyborach, odbytych ostatniej i przedostatniej niedzieli, są przedmiotem obszernych komentarzy. Dziennik różnych odcieni podkreślają niepowodzenie stronnictwa radykalnego, które straciło 4 miejsca na rzecz socjalistów. Jest to zjawisko znamienne, które zapowiada jeśli niezupełny zanik mandatów radykałów w przyszłych wyborach, to przynajmniej znaczne ich pomniejszenie na korzyść socjalistów. „La Volonte" nie przypisuje tego bynajmniej wyższości programu socjalistycznego i wartości teorji neomarxizmu, lecz szuka powodu niepowodzenia radykałów w braku programu aktualnego. Zwrócony on jest wyłącznie w przyszłość, nie licząc się wcale ze współczesnym rozwojem pojęć. Mowy, które wygłosili obecnie przywódcy radykałów, nie różnią się niczem od tych, które wygłosili przed laty 30 tu. Czyż mogą one zadowolić powojenne pokolenie, które stanowi prawie połowę ciała wyborczego.

Interpelacja w sprawie Gandhiego
w izbie gmin

Londyn. 8. 4. PAT. Wczoraj na posiedzeniu Izby Gmin zapytano sekretarza stanu do spraw Indyj o wyniki kampanji, prowadzonej przez Gandhiego. P Wedgwood Benn oświadczył, że demonstracyjny marsz Gandhiego z Ahmedabad nad morze spowodował pewne podniecenie w Bombayu i okolicy oraz we wsiach, przez które przechodziła grupa Ganhiego. Pozatem marsz Gandhiego nie wywołał poruszenia. Głównym celem demonstracji Gandhiego jest złamanie ustawy o monopolu solnym przez powstrzymanie się od spożycia soli, będącej w sprzedaży legalnej. Trudno obecnie powiedzieć, czy ruch wszczęty przez Gandhiego będzie miał poważniejsze skutki. Na pytanie, czy rząd podejmuje jakie kroki przeciwko masowemu cywilnemu nieposłuszeństwu w formie biernego oporu, minister Benn powołał się na oświadczenie wicekróla Indyj, złożone w dniu 25 stycznia — dodał, że rząd najprawdopodobniej zastosuje takie środki, jakich wymagać będzie sytuacja.

Rokowania anglo-egipskie

Londyn. 8. 4. PAT. Odpowiadając na pytanie Izby Gmin, minister spraw zagranicznych p. Henderson oświadczył, że sądząc z dotychczasowych wyników rokowania angloegipskie postępują naprzód pomyślnie. i, jeżeli nie natrafią na przeszkody nieprzewidziane, powinny się wkrótce zakończyć podpisaniem traktatu.

Pierwsze wyniki turnieju szachowego w Warszawie

Warszawa, 8. 4. PAT. Wczoraj wieczorem w lokalu Warszawskiego Towarzystwa zwolenników gry szachowej rozpoczął się doroczny turniej o mistrzowstwo Warszawy. im. ś. p. Józefa Żabińskiego, pierwszego prezesa Polskiego Związku Szachowego. W turnieju wyznaczonych zostało 6 nagród porządkowych i jedna specjalna, a pozatem zwycięsca otrzymuje tytuł mistrza Warszawy na r. 1930. W pierwszej rundzie turnieju wynik był następujący: Makarczyk wygrał z Glocerem, Łowicki przegrał z Blassem, Jagielski przegrał z Frydmanem. Partja Najdorf—Alfa zakończyła się na razie remis. Partje Czerniak—Feinmesser i „Walenty"—Dobrzański zostały przerwane. — Następna runda turnieju odbędzie się w piątek.

Zakończenie zjazdu urzędników państwowych

Warszawa. 8. 4. PAT. W dniu wczorajszym odbywał się dalszy ciąg obrad walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych Rzplitej Polskiej. Na plenarnem posiedzeniu, po dokonaniu wyborów uzupełniających do zarządu głównego komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. zjazd wysłuchał sprawozdań komisji ustawodawstwa, organizacyjnej i budżetowo-gospodarczej. Uchwalono z minimalnemi zmianami wnioski i projekty, opracowane przez komisje m. in. w sprawie mieszkaniowej i uposażeniowej, niektóre zaś przekazano zarządowi głównemu do ostatecznego sprecyzowania. Zjazd został zamknięty około północy

Krwawe starcia w Buenos Aires

Buenos Aires. 8. 4. PAT. Doszło tu do starcia między tragarzami zrzeszonymi i niezrzeszonymi. Podczas wymiany strzałów rewolwerowych jedna osoba poniosła śmierć. pięć zostało ranionych

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Ryga. 8 4. PAT. Łotewski attache wojskowy w Warszawie płk. Pleswna, który po przyjeździe do Rygi poddał się operacji ślepej kiszki w szpitalu wojskowym, pomimo udanej operacji zmarł w dniu dzisiejszym.

Wiedeń, 8. 4. PAT. „Insbrucker Nachrichten" donoszą, że przywódca Heimwehry dr. Steidle i Pfrimer zamierzają ustąpić z kierownictwa Heimwehry. Jako ich następcę wymieniają b. księcia, Starhemberga.

Ateny, 8. 4. PAT. Nieznany osobnik, prawdopodobnie umysłowo chory napadł na ulicy na ministra oświaty i spoliczkował go. Policja aresztowała napastnika.

Z SALI SĄDOWEJ.

— **PIĘCIU OSKARŻONYCH OBWINIA SIĘ WZAJEMNIE O MORD RABUNKOWY.** Wczoraj, w drugim dniu procesu, toczącego się przed ławą przysięgłych w sądzie okręgowym w Krakowie przeciw 5 sprawcom zabójstwa rozbójniczego w miejscowości pod Jaworem w pow. chrzanowskim trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Rozprawa rozpisana jest do czwartku, w którym to dniu ma zapaść wyrok Wszystkim oskarżonym grozi wedle aktu oskarżenia kara śmierci.

KOMUNIKATY

— **„AGONJA MIŁOSCI I RODZINY W SOWIETACH".** Na ten temat wygłosi **red. dr Kanfer** odczyt jutro we czwartek o godz 7-mej wiecz. w Zjednoczeniu kobiet żydowskich (Rynek gł. 29, I. p.) Goście mile widziani

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL".** Dietlowska l. 59, of. I. p. przeprowadza nową rejestrację członków do 20 bm Zgłaszanie w sekretarjacie codziennie między 8—9 wieczór, równocześnie przyjmuje się wpisy nowych członków.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B l. 39) środa 9 bm. Jalu Kurek: Valentino i Greta Garbo; czwartek, 10 bm. Dr. Giz. Gutmanowa: Znaczenie szczepienia ochronnego u dzieci w dyfterji; piątek. 11 bm. Dr. Janina Suchorzewska: Z filozofji Odrodzenia (Giordano Bruno). Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **VALENTINO I GRETA GARBO** Oto tytuł filmowego wieczoru dyskusyjnego, który urządza **Jalu Kurek** dziś we środę o g. 7 wiecz w Kollegjum Wykł. Nauk Rynek, A—B, nr. 40 II. p. Temat: Legenda gwiazd. — Zwycięstwo oczu. — O awangardę kina.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Odszczepieniec".
SZTUKA: „Moralność pani Dulskiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta na księżycu".
CORSO: „Don Meik".
BAGATELA: Podczas występów „Habimy" kinoteatr nieczynny.
NOWOŚCI: Cnotliwe dziewczęta".
WARSZAWA: „Pat i Patachon w Luna- Parku"
WANDA: „Księżniczka jazzbandu".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8 4. 1930. **Akcje utrzymane. Dolar mocniej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 166.50.

Akcje handlowe: Tohan 3.75, Pharma 6.

Akcje przemysłowe: Firley 33, Piasecki 10.50

Papiery procentowe: 5-proc. Prem Poż dolarowa 70.75, 4-proc. Prem Poż inwestycyjna 121.50—121.75.

Zebranie giełdowe przeszło po znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował nieco żywszy przy liczniejszych transakcjach. Bank Polski Tohan i Piasecki utrzymane na ostatnim poziomie. Firley nieco słabiej. Pharma przy większem zapotrzebowaniu i małej ilości zaofiarowanego towaru mocniej. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa utrzymana, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5 proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 54.50—54.75, bez zmiany w większych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.89—8,90, czeki 8.90—8.91. Lwów dol 8.89—8.90, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 8. 4. 1930. Żyto dwor. stand. 23—23.50, targ. stand. 22—22.50, owies dworski stand 19—20, targowy stand. 18—18.50, jęczm. browar. 26—27, na krupy stand. 19.50—20, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 75—76, grysikowa 73—75. 45-proc. 71—72, 65-proc 67—68, mąka psz. z młynów kongr. grysikowa 71—72, 0000 64—65, mąka żytn. okr. krak. typowa 41—41.50, okr. poznańsk. typowa 44—44.50. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. 4 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167, Siła i Światło 93, Węgiel 54 i pół, 54, Cegielski 44, Ostrowiec s. B. 60, Haberbusch 108, 108 i jedna czw **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 121 i trzy czw., 122, 5-proc. dolarowa 74 i pół, 74 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 55, 5-proc. kolejowa 50, 10-proc. kolejowa 101 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Gdańsk 173.47, 173.90, 173.04, Londyn 43.39, 43.50, 43.28, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.88, Paryż 34.94, 35.03, 34.85, Praga 26.41 i pół, 26.48 26.35, Szwajcarja 172.83, 173.26. 172.40, Wiedeń 125.72, 126.03, 125.41, Berlin 212.90.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8. 4 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.74—124.04, Bukareszt 4.208—4.228, Londyn 34.46 i pięć ósmych do 34.56 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.15—710.65, Paryż 27.73 i jedna czw. do 27.83 i jedna czw., Praga 20.96 i trzy czw. do 21.04 i trzy czw., Warszawa 79.36—79.64, Zurych 137.24—137.79 Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.65—27.81, Włoskie 37.16—37.32, Polskie 79.42—79.82, Rumuńskie 4.19 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Szwajcarskie 136.89—137.69, Czeskie 20.93 i trzy czw. do 21.05 i trzy czw., Węgierskie 123.90—124.30.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.64, Renta lutowa 1.881, Renta koronowa 1.60. Tureckie 23.30, Czerniowce 50, Zieleniewski 44.60, Karpaty 32.

Giełda zurychska

Zurych, 8 4 PAT. Paryż 20.22, Londyn 25.10 i trzy czw.. Nowy Jork 5.16.10, Belgja 72.05. Włochy 27.06. Berlin 123.20, Wiedeń 72.75, Praga 15.28 i pół. Warszawa 57.85 ,Budapeszt 90.20. Bukareszt 3.07, Helsingfors 13

—o—

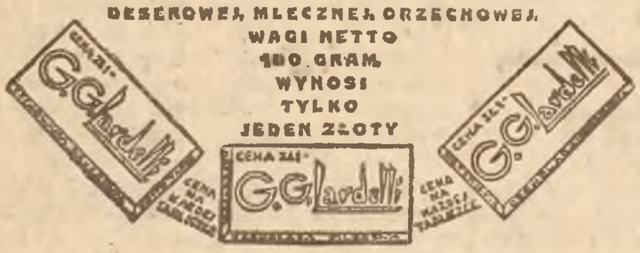
Drożyzna w miastach

Według obliczeń Urzędu Statystycznego, w stosunku do stanu cen artykułu żywnośc w roku 1927 w chwili obecnej koszty żywności w Warszawie wynoszą 86.4 proc. w Sosnowcu 90.3 proc. w Łodzi 82.8 procent, w Krakowie 88.6 proc., w Wilnie 86 proc. w Białymstoku 86.8 procent. Najdroższem miastem w Polsce jest Bydgoszcz (94.1 proc.), najtańniej zaś jest na Polesiu. gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosi 81 proc.

WYDAWAĆ OSZCZĘDNIE
winno być hasłem każdego obywatela

WAŻNA NOWINA DLA WSZYSTKICH

CENA TABLICZKI NAJLEPSZEJ CZEKOLADY G. G. LARDELLI DESEROWEJ, MLECZNEJ, ORZECHOWEJ WAGI NETTO 100 GRAM WYNOSI TYLKO JEDEN ZŁOTY



Jen. Przedst.: D/H R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18.
Zast. n/Małop. i Śląsk: „Alliance“, Kraków, Szewska 11.

MEBLE:
Sypialnie
Jadalnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. p.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Udogodnienia przy kupnie!

DYWANY
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
KOŁDRY
Koce
Materace itp.

Reklama dźwignią handlu!

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie słoneczne 3 pokoje kuchnia, przedpokój, z nowoczesnym komfortem Podgórze, Krakusa 20.

Sprzedaż

NADZWYCZAJNA okazja! Z powodu zalegości wekslowych jest zaraz do sprzedania jednopiętrowa nowa kamienica w obrębie Krakowa. Zamiast 80.000 zł. kosztuje 53.000 zł. — Dochód miesięczny 320 zł. i mieszkanie wolne. Zgłoszenia pod „Szybkość“ do Adm. „N. Dziennika“. — Pośrednicy wykluczeni.

KLUBOWY garnitur okazyjnie sprzedam: Aleja Krasińskiego 18, drzwi Nr. 3. 484g

Różne

SPIESZ SIĘ z zakupnem bielizny do fabryki bielizny „Słońce“ póki zapas starczy, gdyż ceny przedświąteczne są znacznie zniżone. Fabryka Bielizny „Słońce“. Kraków, ul. Florjańska 49.

Wolne posady

POTRZEBNY zdolny praktykant biurowy z ładnem pismem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sobota wolna“. 528g

BIURO Pośrednictwa Pracy, Rynek 29, I. piętro, poszukuje rutynowanych wychowawczyń. — Zgłoszenia między godz. 4—6 popoł. 1315x

ZAKŁAD Dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (ki). 1333er

Posad poszukują

MŁODY BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko—niemiecki poszukuje posady. Najchętniej we fabryce. Zgłoszenia pod „Energiczny 350“ do Adm. „N. Dziennika“. 527g

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 12-go kwietnia br.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich :::

zwiększony dział inseratowy

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje :::

Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. — Telefon Nr. 279.

Znane z dobroci
AMERYKAŃSKIE MACE Manischowitza
oraz
MACE RABCZAŃSKIE BRAUNFELDA
na r. 1930 już nadeszły do firmy
P. RUTHE
ul. Starowiślna 20
Telefon 4527

„SMYRNA—PERS“
Dywany ręcznej roboty z firmy „Persia“ Żywiec są najlepsze. Fabryczny skład u firmy Linoleum, ceraty, dywany
M. HALPERN, KRAKÓW
ul. Poselska 18. Tel. 1679
Udogodnienia przy kupnie

TROCHĘ HUMORU

JUŻ SIĘ STAŁO...



Głos z drugiego pokoju: Na Boga, dziewczyno, co się tam dzieje?
Służąca: Nic, proszę Pani, już się stało...

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam przed nabyciem naśladownictwa moich najlepszych wyrobów ultramaryny marki „MERKUR 6/0“ i „KURKA 4/0“, które są czysto chemiczne i bez żadnych domieszek.
Upraszamy zatem o zwracanie bacznej uwagi na marki „MERKUR“ i „KURKA“ i na dokładny napis „CH. PERLMUTTER, Lwów“, mieszczący się na każdej paczce z czerwonemi boczkami. 1318x

Skład aparatów i przyborów fotograficznych
FOTO-REKORD
KRAKÓW
UL. ŚW. TOMASZA 24
poleca
APARATY
KLISZE
PAPIERY
i wszelkie inne przybory fotograficzne po cenach fabrycznych. Roboty amatorskie wykonuje po cenach niskich w 24 godz. Kupuje i zamienia używane aparaty.



WAŻNE DLA PP. DENTYSTÓW

Specjalny gips dentystyczny oferuje po cenach konkurencyjnych
Józef Zawoźnik
Kraków, Aleja Słowackiego L. 62
Telefon Nr. 3876
Dostawy wprost do Zakładów w Krakowie na prowincji uskutecznia się odwrotnie. 1016x

ŚLIWOWICA PASCHALNA
STARA I TĘGOROCZNA
שליוואוויץ של פסח
A. SCHWARTZ
Kraków, Krakowska 24. Telef. 2336
Ceny konkurencyjne.

Bank Spółdzielczo-Kredytowy w Królewskiej-Hucie
poszukuje
buchaltera-kierownika
dobrze reprezentującego się w starszym wieku z dłuższą praktyką spółdzielczą. — Oferty pisemne do Zarządu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana